

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., za granicę 9,65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 191.

BYDGOSZCZ, środa dnia 20 sierpnia 1930 r.

Rok XXIV.

## Naród, który wyznaje religię nienawiści i gwałtu.

W wielkich ludziach uwydatniają się najjaskrawiej wszelkie cechy charakterystyczne każdego narodu. Wielkim Niemcem (a właściwie Prusakiem, co dziś staje się niestety równoznacznym) był Bismarck. On był wyrazem wszystkich zalet i wad charakteru niemieckiego. Bystrością polityczną, energią i bezwzględnością przewyższał wszystkich współczesnych we własnym narodzie. Bezwzględny był wobec własnych ziomków, którzy stali mu na przeszkodzie do osiągnięcia zamierzonego celu. Wobec obcoplemennych przeciwników z brutalnością łączył przewrotność, której dowód złożył w doprowadzeniu do wojny z Francją (depesza emska). **Zupełny brak moralności politycznej** na wewnątrz i na zewnątrz ujawnił, gdy ukuł znaną zasadę: **siła przed prawem** i wpoił w naród niemiecki przekonanie, że ma „Erbfeindów“ czyli wrogów dziedzicznych, których należy nienawidzić z całej duszy i dążyć do ich zniszczenia.

Takim Erbfeindem była zawsze Francja, która w ciągu dziejów nieraz Niemcom dopieklą. Naród polski uniknął tego tytułu tylko dla tego, że nie istniał jako państwo. Wobec niego zadowolili się Bismarck stosowaniem ohydnej zasady siła przed prawem.

Następcy Bismarcka naśladowali swego mistrza tak długo, aż stali się **postrachem całego świata**. Grozili przy każdej okazji „błyszczącym mieczem“ i „suchym prochem“, a palce wtykali w każdą awanturę polityczną, aby pokazać, że się nikogo nie boją. Wyprawa do Agidyru i demonstracyjna przyjaźń Wilhelma z opryszkiem afrykańskim Rajzulim była jednym z wielu takich jaskrawych faktów. Igrali tak długo, aż doиграли się wielkiej wojny, którą rozpoczynali z lekkim sercem, licząc na pewne zwycięstwo.

I możeby byli dali sobie radę z koalicją francusko-rosyjsko-angielską, gdyby ohyda ich postępowania nie była otworzyła całemu światu oczu na niebezpieczeństwo, grożące całemu światu ze strony Niemiec. Nie tu miejsce do przypominania ich „czynów“ wojennych w Belgii, Francji, grabieży w Polsce i wszędzie, gdziekolwiek dotarli. Groza wstrząsnęła wówczas tak dalece całym światem, że złączył się, aby wspólnymi siłami stłumić to ognisko niepokoju. Wówczas to powstał drugi Erbfeind — Anglia. „Gott, strafe England!“ — widniało na łamach wszystkich pism niemieckich, olbrzymimi literami hasło to wypisane było na każdym prawie domu i płocie w Niemczech i w krajach zabrzanych. Apostołowie ewangelji nienawiści powstawali masami i głosili ją z zapalem szaleńców. Aż przyszła klęska — straszna w swych rozmiarach i tem okropniejsza, że ogłupiony naród wcale jej doniosłości zrozumieć nie mógł.

**Traktat Wersalski** był jej uwiecznieniem — ale niestety tylko **połowicznym**. Nie dokończyła zwycięska koalicja pogromu Niemiec, zwycięskie jej sztan-dary nie weszły do Berlina, aby **cały naród niemiecki** uświadomił sobie ogrom winy i ogrom pokuty, do której powinien się być pozuwać. Poddał się wprawdzie pod pierwszym wrażeniem klęski wojennej warunkom Traktatu Wersalskiego, ale tylko po to, aby uchylić się od ich wypełnienia. Toć Bismarck go uczył, że **wszelkie umowy**

## „Podminować pozycję polską!“ Niemcy obawiają się, że się spóźnią ze swoimi protestami. Chwila jest teraz korzystna! — Niemcy nie ludzą się co do stanowiska Polski.

Berlin, 18. 8. (PAT.) Prasa niemiecka ogłasza informacje polskie na temat stanowiska Polski wobec mowy ministra Treviranusa. Organ ministra Schielego „Deutsche Tagesztg.“ zauważa przytem, że nikt nie oczekiwał od rządu polskiego zajęcia innego stanowiska. Zawsze — pisze dziennik — ostrzegaliśmy przed złudzeniem, że Polska zgodzi się dobrowolnie na rewizję obecnych swych granic. **Bez zastosowania jaknajsilniejszego nacisku jest to zupełnie wykluczone.** Już z tego samego wynika, że sytuacja międzynarodowa dziś **jeszcze nie dojrzała** do decydującego i całkowitego rozwiązania zagadnienia wschodniego. Tem bardziej jest więc konieczne, ażeby nareszcie uczyniono teraz w tym kierunku pierwsze kroki i ażeby **cała polityka Niemiec nastawiła się na osiągnięcie rewizji.** W czasie obecnego zgrupowania Ligi Narodów nadarzy się okazja do tego tem bardziej, że tym razem na porządku dziennym dyskusji stanie **plan unji europejskiej** ministra Brianda. Od każdorazowej sytuacji w polityce zagranicznej będzie zależało, jakie **cele rewizyjne** Niemcy będą musieli wysunąć na czoło aktywnego działania. **Błędne byłoby mechanicznie układanie**

już zgóry tych celów. Doświadczenie poucza, że **nie należy forsować w nieodpowiednim momencie.** Zanim wszystko rzucimy na jedną kartę, należy **podminować jeszcze dalej pozycję polską.**

### Nie należy się troszczyć o zdanie Niemców — mówi Anglik Harris.

London, 18. 8. (PAT.) Znany publicysta liberalny Wilson Harris zamieszcza w „Daily News“ artykuł pod tytułem „Polska, Niemcy i korytarz“, będący odpowiedzią na przemówienie ministra Treviranusa. Autor stwierdza, że jeżeli obecna granica jest nie zadawalająca, **wszelkie inne możliwości** byłyby jeszcze bardziej niezadawalają-

ce, fakt, zaś, że się to Niemcom nie podobą, nie jest jeszcze dostatecznym **powodem do zmiany.** Następnie autor przy pomocy argumentów etnograficznych, historycznych i ekonomicznych wykazuje **siłowność obecnych granic** i nieprawdziwe twierdzenie Niemców, jakoby Prusy Wschodnie były odcięte od Niemiec, gdyż istniejące ułatwienia komunikacyjne są **zupełnie wystarczające.**

### Francuzi przypominają Niemcom Locarno.

Paryż, 18. 8. (PAT.) „Journal des Debats“, pochwalając energiczne wystąpienie ministra Zaleskiego, pisze: **Milczenie rządów zainteresowanych może przynieść bardzo smutny wynik.** Francja powinna **poprzeć protest Polski** i przypomnieć Niemcom zasadnicze warunki poprawnych stosunków między państwowych. Locarno miało rozpocząć **nową erę pokoju i dobrej woli.** Pora byłaby o tem przypomnieć.

## Turcy na stokach góry Ararat.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 8. Ambasador turecki w Berlinie odbył w poniedziałek konferencję prasową, na której tłumaczył zebrany dziennikarzom **powody za-targu turecko-perskiego.** Według słów ambasadora **podburzają przywódcy**

**Kurdów swoje szczepy przeciwko Turkom,** a to dlatego, aby się oni sami mogli utrzymać przy władzy i aby nie pozwolili na zlanie się Kurdów z pozostałą ludnością turecką. **Przeciwko takim rewolucyjnym podmuchom** musi oczywiście Turcja wystąpić bardzo ostro. Tem też tłumaczą się ostatnie posunięcia wojskowe oraz **żądania współpracy** skierowane pod adresem Persji, skąd Kurdowie otrzymują od pokrewnych szczepów stałą pomoc.

Obecnie zamknęli się Kurdowie na biblijnej górze Ararat, która stanowi granicę trzech państw: Rosji, Persji i Turcji. Granica rosyjska jest dla Kurdów zamknięta, co zaś do granicy perskiej, to **wojska tureckie muszą zająć też część terytorjum perskiego,** aby odciąć Kurdów również z tej strony. Ambasador zaznaczył, że **ubolewa nad koniecznością naruszenia granicy perskiej,** konieczność ta została jednak spowodowana żywotnymi potrzebami Turcji. Gdyby Turcja nie postąpiła w ten sposób, nie mogłaby liczyć na **zupełne zgniecenie powstania i byłaby zakłócana w długotrwałej i ciężkiej walce.**

Ten wywiad ambasadora Kemalddiny Sami Paszy stoi w **sprzeczności z wiadomościami oficjalnymi ze Stambułu,** według których Turcy dotychczas nie wkroczyli na terytorjum perskie, natomiast otrzymali ze strony rządu perskiego **zapewnienie współdziałania przy tłumieniu powstania kurdyjskiego.** B.

## Przyjaźń niemiecko-litewska psuje się.

### Wizyta samolotów litewskich w Moskwie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 19. 8. Koła polityczne w Niemczech są coraz bardziej podniecone antyniemieckim kierunkiem polityki litewskiej w Kłajpedzie. Jak wiadomo, widzieli Niemcy w swoim czasie chętnie **litewski zamach stanu na Kłajpedę,** odejmujący miasto komisarzowi aljancjemu i stanowiący niejako **gwarancję utrzymania wpływów niemieckich** w tem mieście ze względu na wielką zależność Litwy od Niemiec. Rozwój stosunków kłajpedzkich ze **wzrastającym nacjonalizmem Litwinów** bardzo Niemców oburza, tem bardziej zaś objęcie stanowiska gubernatora przez niej. Rajsgrysa, znanego nieprzyjaciela Niemiec. Rajsgrys przedsięwziął już **szereg środków antyniemieckich,** m. in. ustanowił miejscowy rząd, tzw. **dyrektorjum z samych Litwinów.** Sejm kłajpedzki, który zebrał się na 26 sierpnia, niewątpliwie zaprotestuje przeciwko „po-

gwałceniu praw większości niemieckiej“.

Koła niemieckie **żądadzą interwencji Niemiec w Kownie** i uważają, że obecny stosunek litewski jest **obrazą dla berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych.**

Łącznie z tem pogorszeniem stosunków litewsko-niemieckich widać zwiększoną aktywność Litwinów **dążącą do porozumienia z Rosją sowiecką.** W poniedziałek wystartowało bowiem z Kowna trzech lotników litewskich, którzy przybyli w ciągu dnia do Moskwy, rewizytując w ten sposób Rosjan, których flota bałtycka zawitała w roku ubiegłym do Kłajpedy. **Lotnicy litewscy zostali przywitani bardzo serdecznie.** Prasa rosyjska podkreśla, że wizyta lotników litewskich stanowi **dalszy krok na drodze ku zacieśnieniu przyjaźni obu narodów.** B.

— to tylko „Petzen Papier“ i złamać je można, gdy się nadarzy sposobność.

Od chwili przyjęcia Traktatu Wersalskiego Niemcy zaczęli pracować nad jego „rewizją“. Najprzód **wymordowali** tych, którzy ich naklonili do przyjęcia warunków pokoju, Erzbergera i Rathenaua, choć doskonale wiedzieli, że innej drogi wyjścia nie było. W strumieniach krwi utopili rozruchy wewnętrzne, a potem zaczęli się oglądać za sprzymierzeńcami. Pomógł im ich dawniejszy najzawziętszy wróg Lloyd George, który już podczas układania Traktatu Wersalskiego pracował na ich korzyść, a na szkodę Polski. Następnie zbliżyli się do bolszewickiej Rosji i traktatem w Rapallo wystraszyli byłych **wrogów swoich, których koalicja po-**

woli zaczęła się rozpadać. Ich to w niemalej mierze zasługą, że dziś Włochy są na bakier z Francją, a dyplomacja angielska prowadzi niewyraźną politykę.

Z Traktatu Wersalskiego pozostały strzępy. Francja przedwcześnie wycofała wojska swoje z Nadrenji i siedzi tylko jeszcze w Zagłębiu Saary. I już Niemcy **żądadzą, aby i stamtąd czemprędzej się wyniosła.** Nadto udają, że nie mogą płacić odszkodowań, których sumę zwycięska koalicja obniżyła o prawie 100 miliardów.

Gdy im się na innych polach tak szczęśliwie powiodło, zapragnęli „**zrewidować**“ **Traktat Wersalski także w stosunku do Polski.** Znaczący to, że chcieliby z powrotem zagarnąć polskie ziemie, które przed 150 laty zrabowali.

Dopóki Francja siedziała w Nadrenji i trzymała ich za portki, **żądanie to wysuwała prywatnie.** Skoro im się udało doprowadzić do przedwczesnego zniesienia okupacji, stali się **bezczelniejsi i urzędujący minister** — Treviranus — wystąpił z takim żądaniem.

Jestto fakt w stosunkach międzynarodowych nieznan, aby minister występował z żądaniem rewizji granic państwa ościennego. Fakt tem więcej rażący, że rząd go — jak to mówią — nie zdezawował czyli nie dał mu po nosie, choćby dla formy. Co więcej, minister ten po tygodniu występ swój powtórzył, choć doskonale wiedział, jakie wrażenie mowa jego w Polsce wywarła.

**A opinia niemiecka?** Naród niemiecki hecą szowinistyczną tak jest zdemoralizowany, że nie zdaje sobie nawet

sprawy z doniosłości wystąpienia Treviranusa. Przed dwoma laty na zgrupowaniu Tow. Badania Zagadnień Międzynarodowych minister Zaleski powiedział, że **wszelka próba rewizji granic naszych — to wojna**. Cała prasa polska, cały naród polski, nie pozostawiają cienia wątpliwości, że **rewizja granic czyli zamach na całość Polski bez krwi rozlewu obejść się nie może**.

A tymczasem Niemcy udają, że tego nie rozumieją i głoszą światu obłudnie, iż chodzi im o rewizję na drodze pokojowej. Jakiś bezczelny żydziak napisał nawet w „Berliner Tageblatt”, że to Polska jest wrogiem pokoju, ponieważ na żądanie Niemiec zgodzić się nie chce.

Jest to szczyt nie tyle bezczelności, ile głupoty i tej przewrotności, którą Bismarck Niemcom zaszczylił. Tą typową pruską przewrotnością kierował się też widocznie przedstawiciel Niemiec w Warszawie, p. v. Hintelen, gdy oświadczył ministrowi Zaleskiemu, że nie przyjmuje do wiadomości jego protestu przeciw wystąpieniu Treviranusa.

\*

Nareszcie zrozumiano **we Francji**, do czego prowadzi polityka ustępstw ministra Brianda. Cała prawie prasa francuska wytyka mu, do czego doprowadził swoją ustepliwością wobec Niemiec, a Poincaré w poważnym artykule wskazał na **rosnące niebezpieczeństwo niemieckie**. Oczywiście, od Polski się rozpocznie, a na Francji skrupić się może. Tak rozumują Francuzi, którzy dalej w przyszłość patrzą niż p. Briand. Niestety nie wszyscy, bo nawet p. Jules Sauerwein ogłosił w „Matin” artykuł, w którym poleca Niemcom usługi Francji „dla uskutecznienia połączeń między Rzeszą a Prusami Wschodnimi bez zmiany granic”. Godzi on się nawet na powiększenie armii niemieckiej! Niech wie, że nikt Niemcom w „kurytarzu” trudności nie robi, a sami nawet na nie się nie skarżą.

Widać z tego, jak dalece Niemcy zdawali otumaniać nawet poważnych i nam zyczliwych polityków.

\*

Niemcy twierdzą, że chodzi im o rewizję granic w drodze pokojowej i powołują się na par. 19 statutu Ligi Narodów. Jest to znowu próbka typowej niemieckiej przewrotności.

Artykuł ten bowiem powiada: „Zgrupowanie Ligi może od czasu do czasu wzywać członków Ligi, ażeby przystąpili do ponownego zbadania traktatów, które nie dają się już stosować oraz połączenia międzynarodowego, którego dalsze trwanie mogłoby zagrozić pokojowi świata”.

Nadto w artykule 5 powiedziano, że w sprawie rewizji traktatów uchwały zgromadzenia względnie Rady Ligi zapasć muszą **jednogłośnie**.

Czy ktokolwiek spodziewać się może, że Polska zgodzi się na żądanie niemieckie?

Kwestja jest jasna: **Niemcy żądając zmiany granic Polski dążą świadomie do wywołania wojny**. Cały świat winien sobie z tego zdawać sprawę. Ich „Erbfeindem” jest teraz Polska, a co z tego wyniknąć logicznie musi, o tem świat wiedzieć winien z historii Niemiec.

Na zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów minister Zaleski ma obowiązek zwrócić uwagę całemu światu na **niebezpieczeństwo, grożące mu ze strony Niemiec**.

\*

Nie należy, zdaniem naszym, przesadzać niebezpieczeństwa wojny, bo nawet obłudne Niemcy dziesięć razy się namyślą, nim uderzą. Liga Narodów jest wprawdzie słaba, ale nie mogłaby jednak spokojnie patrzeć, jak Niemcy wojnę wywołują. Wie ona doskonale, że **wojna polsko-niemiecka wywołałaby musiała nową położe światową**. A za Polską — w własnym interesie — ująłby się musieli rozmaiti sąsiedzi Niemiec, tem więcej, że **Polska niczem w stosunku do Niemiec nie zawiła**.

Mając po swojej stronie rację moralną na pomoc liczyć możemy. Lepiej jednak będzie, jeżeli przedewszystkiem **własne siły wzmocnimy**. Stać się to może w ten sposób, że **w obliczu niebezpieczeństwa zewnętrznego zaniechamy walk wewnętrznych**.

Rząd niech wystąpi z inicjatywą, którą naród chętnie podejmie, jeżeli będzie widział szczerą intencję.

## Daszyński przepowiada, że rządy sanacyjne w Polsce trwać będą jeszcze rok.

Półurzędowa agencja prasowa Iskra donosi: W Skawinie powiatu krakowskiego odbyła się w niedzielę 17 bm. uroczystość położenia kamienia węgielnego pod „**Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego**”. Zdziwienie wywołał trick reklamowy, na jaki pozwolili sobie organizatorzy obchodu. Chcąc mianowicie należycie zareklamować marszałka sejmu Daszyńskiego, zaawansowali go w specjalnie drukowanych afiszach i ulotkach jako „**zastępcę Prezydenta Rzeczypospolitej**”.

Marszałek sejmu Daszyński przemawiał na tematy polityczne. **Galkowitą**

winę za nędzę, panującą wśród mas robotniczych przypisał Daszyński rządowi obecnemu, a następnie zdecydował się na wygłoszenie prorocstwa, opiewającego, że rządy pomajowe trwać będą **jeden jeszcze rok**.

### Konfiskata „Robotnika”.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.) Dzisiejszy numer „Robotnika” uległ konfiskacie za ogłoszenie przemówienia marszałka sejmu Daszyńskiego w Skawinie pod Krakowem i to za ustępy odnoszące się do osoby marszałka Piłsudskiego.

## Ciężka katastrofa kolejowa w Niemczech.

4 zabitych i 42 rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 8. W poniedziałek po południu około godz. 1 1/2 zdarzyła się na pograniczu Zagiębia Saary i Lotaryngji w **kopalni Kreuzwald** straszna katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg robotniczy przepelniony górnikiem i pociąg towarowy zderzyły się z sobą. Oba pociągi były wbrew przepisom nie ciągnięte, ale pchane przez parowozy,

tak, że maszyniści, będąc z tyłu nie byli w stanie zauważyć grożące niebezpieczeństwo.

Zderzenie pociągów za sobą straszliwe skutki. Pierwszy wagon pociągu robotniczego został **zupełnie zmiążdżony**, przyczem **4 robotników zostało zabitych, a 42 rannych, w tem 15 bardzo ciężko**. **B.**

## Katastrofalne zderzenie pociągów w Toruniu.

Trzech kolejarzy rannych. — Dwa parowozy znacznie uszkodzone. — Maszynistę pociągu aresztowano.

Z Torunia donoszą: Wskutek nieuwagi maszynisty pociągu nr. 4484 wieczorem o godz. 21.30 zderzyły się dwa pociągi, mianowicie pociąg nr. 4484 najechał na pociąg nr. 217. Skutkiem zderzenia dwa parowozy zostały poważnie uszkodzone, a trzech hamulcowi pociągu towarowego ciężko ranni.

Przewieziono do szpitala rannych kolejarzy Edwarda Sowińskiego, Wincetego Wolskiego i Wawrzyńca Kowalczyka. Nieuważny maszynista pociągu, który nie zauważył sygnału ostrzegawczego „stój!” został aresztowany. Śledztwo prowadzi władza kolejowa i policyjna.

## Kronika telegraficzna.

Warszawa, 19. 8. (PAT) Prezes Rady Ministrów Sławek przyjął wczoraj wiceministra spraw wewn. Pierackiego.

Warszawa, 19. 8. (PAT) W dniu wczorajszym przybył do Belwederu Wiktor de Amaral, rektor uniwersytetu w Paranie celem złożenia Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazów czci i hołdu.

Lwów, 19. 8. (PAT) Przybyła do Lwowa delegacja FIDAC-u z prezesem francuskiego związku narodowego byłych kombatanów Granier na czele.

Rzym, 19. 8. (PAT) Przybyła tu wycieczka związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, złożona z 60 osób, a prowadzona przez pułk. Dąbrowę. Wycieczka zwiedziła Wenecję, Padwę i Florencję. Dzisiaj złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i będzie przyjęta przez Ojca św. oraz premiera Mussoliniego.

### Nowy wniosek w sprawie zwolnienia sesji sejmowej.

Warszawa, 19. 8. (tel. wł.) W środę odbędzie się posiedzenie centrolewu, na którym zapadnie uchwała dotycząca wniesienia wniosku o zwolnienie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

### Przed połączeniem trzech klubów chłopskich w jedno stronnictwo.

Warszawa, 19. 8. (tel. wł.) W środę odbędzie się zebranie trzech klubów chłopskich, które zakończy się utworzeniem jednego klubu chłopskiego, tak, że nastąpi połączenie się Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w jeden klub parlamentarny.

### Za jaką cenę?

Warszawa, 19. 8. (tel. wł.) Francuska firma Schneider i Creuzot oraz „Le Pay du Nord” złożyły ofertę do ministerstwa komunikacji na ukończenie linii kolejowej Śląsk — Gdynia oraz ewentualnego zwrotu włożonych przez rząd kapitałów.

## Podżegacze.

„Kurjer Poznański” gniewa się, że Centrolew usnął i nie zabiera się do walki z rządem.

Widocznie pewni ludzie nie mogą znieść chwili pokoju wewnętrznego.

W Chelmie na zebraniu Ch. D. młodzieńki „redaktor” endeckiego pisemka atakował nasze pismo, że nie idzie z Centrolewem. P. Albin Nowicki, dawniejszy zwolennik trzydziestki, który chadecję przy ostatnich wyborach rozbił, aby iść z kierunkiem rządowym, sekundował mu.

Niedowarzoną młodzieńcom i kombinatorom wolimy pozostać odpowiedź dłużni, bo szkoda miejsca w piśmie.

—o—

## Zlot instruktorek harcerskich pod Lidzbarkiem.

Z Lidzbarka donoszą: W obecności przedstawicieli społeczeństwa oraz władz odbyło się nad jeziorem **Kiełpiny pod Lidzbarkiem** otwarcie zlotu 600 instruktorek harcerskich z całej Polski.

Instruktorzy podzielono na specjalne drużyny, a mianowicie krajoznawczą, obozową, sanitarną, łączności, przyrodniczą i artystyczną — każda pod fachowym, wytrawnym kierunkiem pedagogicznym.

Obóz zlotowy zaopatrzony w placówki takie jak izba chorych, poczta, hotel dla gości, świetlica aprowizacja, magazyn itd. — wszystkie urządzone i administrowane przez uczestniczki zlotu, potrwa do dnia 25 bm. poczem w tymże obozie rozpocznie się 5-dniowa konferencja starszej młodzieży harcerskiej.

## Zatruli się grzybami.

Z Poznania donoszą: zawezwano pogotowie ratunkowe do wijącej się w śmiertelnych bólach 26-letniej Janiny Głowackiej. Lekarz stwierdził zatrucie organizmu grzybami i odwiózł ją do szpitala, gdzie przepłukano jej żołądek.

Z Trzemesznej donoszą: kolejarz Bakowski, jego żona i 13-letnia córka zatruli się grzybami. Po przewiezieniu ich do szpitala i przepłukania żołądka stan ofiar zatrucia znacznie się poprawił.

—o—

## Za samodzielnością Chrześ. Demokracji.

W kilku województwach (z Wielkopolską na czele) objawia się silny ruch przeciw współpracy Chrześ. Demokracji z Centrolewem. Najwybitniejsi przywódcy dążą do nakłonienia władz stronnictwa, aby prowadziły **akcję samodzielną**.

klm. na wschód od Lwowa). Jazda nieprzyjacielska poniosła ciężkie straty. Gros sił Budiennego stoi na przedpolu naszych linii obronnych.

## 19 sierpnia.

**Front środkowy.** Dziś, w czwartym dniu ofensywy Naczelnego Wodza, 3-a dywizja legionów opanowała twierdzę Brześć nad Bugiem o godzinie 22-ej. Oddziały 1-ej dywizji legionów opanowały przeprawę na Bugu pod Drohiczyńnem.

4-a armja: 21-a dywizja piechoty zdobyła wczesnym rankiem Sokółów, po ciężkich walkach. Pod wieczór wszystkie dywizje 4-ej armji osiągnęły linię Bugu między Wyszkowem a Malkinją.

**Front północny.** 1-a armja: 8-a dywizja osiągnęła linię rzeki Liwiec.

5-a armja: Dywizja ochotnicza zajęła Stary Golymin i Ciechanów. Nieprzyjaciel wycofał się z Plocka i z pod Włocławka, a na całym froncie 5-ej armji rozpoczął dzisiaj zdecydowany odwrót, zdradzając nerwowość i brak skoordynowania działań. 18-a dywizja generała Krajowskiego ruszyła na Mławę.

**Front południowy.** Oddziały ukraińskie koncentrują się na linii Dniestru. Grupa jazdy nieprzyjacielskiej, działająca na południe od Lwowa, dotarła dziś do Mikofajewa.

Pod Lwowem ataki nieprzyjacielskie zostały ponownie odparte. Na północnym odcinku frontu osiągnął nieprzyjaciel rejon Belza i Uhnowa.

\*

W komunikacie z dnia 17 sierpnia mylnie wydrukowano nazwisko majora kawalerji Jerzego Grobickiego, który odznaczył się w szarży na froncie północnym.

## Dziesięć lat temu. 18 sierpnia.

**Front środkowy.** Grupa uderzeniowa posuwa się w dalszym ciągu zwycięsko naprzód, biorąc tysiące jeńców i wielkie trofea. Prawe jej skrzydło dochodzi do Bugu na linii Brześć—Drohiczyń, 2-a armja zbliża się do Bugu pod Grannem i Drohiczyńnem, 4-a armja pod Sokółowem i Węgrowem.

Na tyłach naszych oddziałów waleją się większe i mniejsze grupy nieprzyjacielskie, którym odcięto odwrót. W ich wylapywaniu skutecznie współdziała ludność cywilna.

Grupa uderzeniowa operująca w kierunku północnym, podzielona została na dwie armje: 2-a i 4-a. Dowództwo 2-ej armji objął gen. Rydz-Śmigły, 4-a armja w dalszym ciągu gen. Skierski.

**Front północny.** 1-a armja: 8-a dywizja piechoty w pościgu za nieprzyjacielem osiągnęła Tłuszcz. 31-y pułk piechoty z 10-ej dywizji zdobył w godzinach wieczornych Wyszków.

5-a armja: Grupa pułk. Małachowskiego, która dotąd broniła Zegrza, opanowała przedmieście Serock po ciężkich walkach. 17-a dywizja piechoty forsuje Narew pod Pułtuskiem. Najcięższe walki stacza na południe od Ciechanowa 18-a dywizja gen. Krajowskiego. Nad dolną Wisłą nieprzyjaciel wdarł się na przedmieście Plocka, gdzie wywiązuje się walki uliczne, w których współdziała ludność cywilna.

**Front południowy.** 13-a dywizja piechoty stoczyła zaciętą walkę z 6-a dywizją konna Budiennego, która zaatakowała Winniki (10

# Nauczyciel-katolik nie może być członkiem bezbożnej organizacji!

**Rodzice, czuwajcie nad religijnym wychowaniem swych dzieci w szkole!**  
**Odezwa episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych (Ognisko).**

Pomyślna przyszłość narodu opiera się przede wszystkim na jego wartościach duchowych i moralnych. Największy dobrobyt materialny, najsprawniejsze rządy, najsilniejsza potęga militarna, jakkolwiek wielką w życiu pokoleń odgrywają rolę, nie dają istotnej i trwałej podstawy pomyślności i prawidłowego rozwoju społeczeństwom.

Natomiast oświata, oparta na zasadach religijnych, wszczepianie cnót religijno-moralnych we wszystkie społeczne warstwy stanowią niewzruszalne warunki zdrowych i do dalszego rozwoju zdolnych społeczeństw.

Zrozumienie owych cnót a równocześnie zachęta do nich zdobywania czerpią społeczeństwa z depozytu wiary, złożonej w Kościele Bożym, w Kościele z woli swego Założyciela, Jezusa Chrystusa, nieomylnym i niezniszczalnym. Zadaniem Kościoła jest stawianie przed oczyma jednostek i społeczeństwa tych kryteriów, z wiary wypływających, które jednostkom i społeczeństwom mają nadawać ich prawdziwą wartość i wskazywać im niezawodne środki do pomyślności doczesnej, a w ostatnim stopniu do Boga wiodące.

Bez prawd wiary, bez stałych zasad moralnych, bez silnego oparcia się o Stwórcę i Jego objawioną wolę traci człowiek, a tem więcej traci społeczeństwo kierunek swego postępowania, gubią się w działaniu, sprzeniewierzają się swoim obowiązkom i zadaniom.

Z pokoleń składa się naród, który jest takim, jakim go uczyniło wychowanie młodzieży. Wychowanie bezreligijne, a więc pozbawione wskazań Bożych, tworzy narody bze jasnej i prostej drogi życiowej, czyni je igraszką zmiennych, dorywczych losów i daje do nich przystęp prądom niebezpiecznym, szkodliwym i zatrującym ich siły żywotne.

Pragnąc przyczynić się do wykrzesania w narodzie naszym jaknajwyższych wartości moralnych, a tem samem podnieść go na jaknajwyższy stopień prawdziwej kultury, Kościół katolicki w Polsce nie ustawał w spełnianiu swego od Boga danego mu posłannictwa. Tak w czasie niewoli, jak i od chwili odzyskania niepodległości państwowej szedł Kościół w Polsce przez swe duchowieństwo

i wiernych na czele tych, którzy dla dobra ogólnego pracują, a wśród których szkoła zajmuje wybitniejsze miejsce.

Niestety, Kościół w tej swojej tak doniosłej pracy doznaje niejednokrotnie przeszkody. Co gorsza, wpływ jego na życie społeczne stara się podrywać pewna organizacja nauczycielska (która się nazywa Związkiem nauczycielstwa szkół powszechnych).

W pierwszych dniach lipca br. odbył się w Krakowie Zjazd tego związku. Zdawałoby się powinno, że Zjazd członków tak licznej organizacji wychowawców naszej polskiej młodzieży, cieszącej się poparciem i opieką władz szkolnych, poświęci wszystkie chwile i narady swoje

rozważaniu, jakimi środkami należałoby pogłębić oddziaływanie wychowawcze na dusze młodzieży, czemby można rozbudzić w młodych tych duszach, nauczycielowi przez rodziców powierzonych, miłość do Stwórcy i do życia nadprzyrodzonego, jak nastroić piękne струny pobożności dziecka, aby przez całe dalsze życie grały hymny wdzięczności dla Boga za Jego niezliczone dary, na duszę nieśmiertelną zlewane.

Tymczasem, jak ze sprawozdań ze Zjazdu tego wynika, wygłaszano na nim postulaty tak sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania, tak nienawistne w stosunku do religii, do Kościoła i służby jego, że wzbudziły w społeczeństwie pow-

szechne uczucie zgrozy i lęku o dusze naszej młodzieży szkolnej.

Już niejednokrotnie miał Episkopat Polski smutną sposobność słyszeć z kół tego Związku nauczycielskiego głosy, zmierzające do osłabienia, a nawet usuwania wpływu religijnego na wychowanie szkolne. Jednakże pocieszałyśmy się tem, że te oderwane głosy nie znajdą posłuchu w szerokich kołach całego nauczycielstwa i że przycichną, skoro o szkodliwości swych postulatów na wychowanie młodych pokoleń się przekonają.

Tymczasem złowrogie te głosy powtarzają się co az częściej i odzywają się coraz silniej bez ogólnego sprzeciwu tych tysięcy katolickich nauczycieli do Związku wpisanym.

Wobec tego dłużej milczeć nie możemy. Walka ta bowiem jest walką o Boga, o Jego panowanie w duszach młodzieży, o Jego rządy w szkołach polskich a nawet w Polsce całej. Walka ta z religijnością w nauczaniu i wychowaniu szkolnym prowadzi do znieprawienia duszy młodego pokolenia tak, jak znieprawiała dusze w sąsiednim kraju rosyjskim.

Tej walce, przez odpowiedzialne czynniki Związku nauczycieli szkół powszechnych tak niedwuznacznie wypowiedzianej religijności w szkole, jest naszym pasterskim obowiązkiem się przeciwstawić.

Przeto w imieniu całego Episkopatu Polski my, Komisja, przez tenże Episkopat wybrana, postulaty, jakie na wzmiankowanym zjeździe krakowskim Związku nauczycielskiego wypowiedziano, piętnujemy jako bezbożne i wrogie Kościołowi katolickiemu, a zgubne dla Narodu i Państwa. Protestujemy przeciwko temu, aby w takim duchu prowadzić młodzież szkolną. Młodzież nasza należy naprzód do rodziców, potem do Kościoła a wreszcie do Państwa. Ponieważ rodzice, Kościół i Państwo zgodnie wymagają, by nauczycielstwo młode pokolenie wychowywało w duchu religijnym, nauczycielstwo całe do tego zastosować się jest obowiązane.

Wiemy, że wielka liczba nauczycieli nawet należących do Związku nie podziela tych, wyżej napiętych dążeń, dlatego zwracamy się do nich z wezwaniem o jasne zajęcie stanowiska w stosunku do tych dążeń, z sumieniem katolickiego i Państwu oddanego wychowawcy niezgodnych. A jeśli ich głos i żądanie zaprzestania tej walki z religią w szkole nie doznały w tym Związku nauczycieli uwzględnienia, nie pozostaje katolickiemu nauczycielo-

## Przerwane wywczasy.



(„Dziennik Związkowy” Chicago).

St. Brandowski.

14

## Tajemnica nieboszczyka Płosiewiczza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

Te rozmyślenia pani Idalji przerwało ciche pukanie do drzwi.

— Czy bratowa śpi jeszcze?

Poznała głos Heleny i otworzyła drzwi.

— Gdzież mnie do spania! Chciałam usnąć i nie mogłam. Ja odchoruję to wszystko. Czy ty wiesz, Hela, że ja dziś pierwszy raz w życiu widziałam umarłego w trumnie? Nigdy nie mogłam patrzeć na coś podobnego. Uciekałam od takich widoków jak od ognia. Dziś dopiero okoliczności mnie zmuszają, że trzeba się na to patrzeć, że nie mogę od tego uciec.

— A ja właśnie z powodu nieboszczyka przychodzę. Dochodzi druga godzina. Może każemy pokój żałobny zamknąć przed publicznością, abyśmy mogły spokojnie pomodlić się u jego trumny i pożegnać się z nim. Jak myślisz?

— Rób, jak uważasz. Każ zamknąć i módlmy się.

Godziła się na to niechętnie, ze wstrętem prawie. Ale tak nakazywała przyzwyczajenie.

— Czy wdziać co czarnego na siebie? spytała Heleny, zauważywszy na niej peniuar z materji do krepy podobnej.

— Jak chcesz. Ostatecznie nie musisz. U trumny będziemy same tylko.

Idalja poszła za Heleną, nie zmieniając toalety. Joasia zamknęła drzwi od żałobnego pokoju, obie kobiety uklęknęły u stóp trumny i poczęły się modlić.

Helena żarliwie i z przejęciem się szeptała litanję za duszę brata nieboszczyka. Idalja machinalnie i bezmyślnie poruszała ustami, odmawiając Ojciec nasz i Zdrowaś jedno po drugim.

Tak spędziły pół godziny. Idalja spoglądała niekiedy niecierpliwie na Helenę, jakby czekając, aż ta pierwsza stanie. Ale nie mogąc się tego doczekać, wstała nareszcie sama, a dopiero Helena poszła za jej przykładem i stanęła u boku trumny, wpatrując się jakby na pożegnanie w twarz zmarłego.

— Wiesz, Ido — rzekła do bratowej — on do ostatniej chwili nie wierzył, że zbliża się jego koniec. Do ostatniej chwili, gdy już serce w nim bić przestawało, czuł się jeszcze jakiś podniecony i pewny życia. Tak zwanej trwogi śmierci on wcale nie przechodził.

Idalja z obawą i wstrętem patrzyła na wychudłą, białą twarz nieboszczyka. — Często mnie wspominał przed śmiercią? — spytała Heleny.

— Nie — odparła Helena cicho, rumieniąc się lekko na twarzy.

Idalja zauważyła jej zmieszanie.

— Pewnie wspominał o mnie, tylko nie chcesz powiedzieć, jak — rzekła lekceważąco i pogardliwie.

— Już wszystko pogrzebane i zapomniane — szepnęła Helena — pożegnajmy się z nim.

Odstawiła jeden lichtarz ze świecą, weszła na stopnie katafalku i pocałowała zmarłego w czoło. Potem zeszła, czekając, aby Idalja uczyniła to samo. Ale ta nie ruszała się z miejsca.

— Nie pożegnasz się z nim? — spytała Helena z wyrzutem.

— Nie całowaliśmy się za życia, to tem bardziej po śmierci niechęć odgrywać miłosnych komedji. Zresztą mówiłam ci, że dziś pierwszy raz w życiu widzę trupa w trumnie. Nie żądam odemnie, abym go jeszcze i całowała.

— To ja go pocałuję i za ciebie — rzekła Helena, i postąpiwszy na stopień katafalku, pocałowała zmarłego w policzek.

Potem, zamiast zejść, odchyliła się tylko od trumny i stała nad nią nieruchomo.

— Ido — szepnęła dziwnie zmienionym głosem — dotknij no się ręką jego twarzy... niema w niej nic martwego. Jest... jakby ciepła jeszcze!

W Idalji na te słowa aż krew z przerażenia zastępnęła. Zadając sobie największy gwałt, położyła swe delikatne, białe palce na twarzy zmarłego.

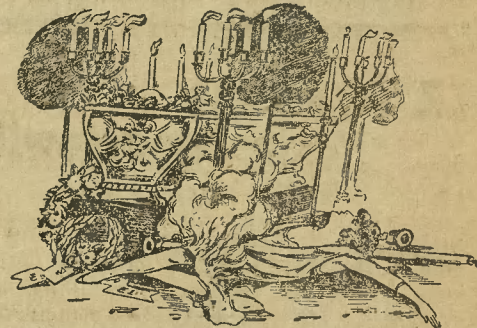
— Helo — rzekła siląc się na spokój — tyś gorsza warjatka od tej kobiety dziś rano. Twarz w dotknięciu czuje się jak wilgotna glina, a nie jest bardzo zimna, bo gorąco od świec trochę ją ogrzało. Zejdz z katafalku, bo jeszcze lichtarz przewrócisz.

I pociągnęła ją z tyłu za suknię. A podczas gdy Helenę jej odkrycie wprawiło w stan lekkiego podniecenia, to Idalja była także w najwyższym stopniu wzburzoną.

Nic już więcej nie mówiąc do siebie, opuściły obie żałobny pokój. Ale za ledwie Helena wyszła do kuchni, Idalja powróciła do trumny, i stanawszy pod ścianą spoglądała przerażonemi oczami na zmarłego. Powoli, panując nad sobą, nad swoim strachem i wstrętem, wyszła na katafalk, wyciągnęła do głowy

zmarłego rękę i poczęła obmacywać mu twarz...

Gdy w parę minut później Helena wróciła z kuchni, a szukając bratowej weszła do żałobnego pokoju, znalazła Idalję bezprzytomną, prawie bez życia, leżącą na ziemi. Dwie świece były



przewrócone, z tych jedna, upadłszy na peniuar zemdłonej, zapaliła go. Dolna część peniuaru buchała już płomieniami, gdy nadeszła Helena.

Helena na widok bezprzytomnej i płonącej Idalji, silnym szarpnięciem zerwała wielki płat kiru, jakim ściany pokoju były wybite, i rzuciła się na bratową, tłumiąc kirem ogarniające ją płomienie.

Było to dziełem paru sekund. Za chwilę wpadła Joasia, przestraszona głośnym krzykiem Heleny.

— Octu! dawaj octu! — zawołała na nią Helena.

Joasia wypadła do kuchni i jak strzała powróciła z karafką octu, którym Helena natarła czoło i skronie Idalji. Równocześnie Joasia poczęła ją rozpiąć i ściągać z niej tlejące jeszcze części ubrania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wi inna droga, jak Związek taki opuścić a poprzez taką organizację nauczycielską, która religijnemu oddziaływanu na duszę dziecka poświęca odpowiednie zrozumienie i poparcie.

Rodzicom zaś katolickim zwracamy uwagę na to wielkie niebezpieczeństwo ich dzieciom ze strony takich nauczycieli niereligijnych grożące, z tem, aby pilnie badali, jakim nauczycielom powierzają swe dzieci. Dla nauczyciela, uczącego wedle zasad Kościoła i przysięgającego dziecku pobożnością, niech chowają wdzięczność. Jeśliby atoli sprzygli, że nauczyciel przepisy wiary lekceważy i swych obowiązków jako katolickiej wychowawca, wobec dzieci nie spełnia, powinni rodzice wspólnie z swnymi duszpasterzami zażądać przez Rady i Opieki szkolne od Władz szkolnych zmiany wychowawcy.

Czuwajcie, aby zło niespotrzeżenie nie zepsuło wam dzieci a przez nie całego narodu.

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1930 r.

(—) † Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Adam Sapieha, Arcybiskup Krakowski, Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski, Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński, Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński, Ad. Szelażek, Biskup Lucki.

## Zjazd właścicieli dorozek samochodowych w Warszawie

Udział delegatów 15 miast.

W dniu 31 sierpnia oraz 1 września r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres właścicieli dorozek samochodowych.

W zjeździe wezmą udział przedstawiciele związków przedsiębiorców samochodowych z 15 miast Polski.

Tematem obrad zjazdu będzie szereg aktualnych spraw komunikacji samochodowej w miastach, m. in. sprawa ujednostajnienia typu taksówek we wszystkich miastach, oraz ujednostajnienia taryf, spraw umundurowania kierowców, unormowania pracy i płacy kierowców, sprawy podatkowe, oraz szereg spraw wewnętrznie - organizacyjnych.

## 15 lat szkoły nauk politycznych w Warszawie.

Istniejąca w Warszawie Szkoła Nauk Politycznych zamknęła 15-ty rok swego istnienia. Świeżo wydany rocznik zawiera szereg interesujących danych, świadczących o rozwoju tej uczelni i wielce pozytywnej jej działalności. A więc liczba słuchaczy która w pierwszym roku istnienia tej uczelni wynosiła zaledwie 66 osób — w roku sprawozdawczym dosięgła bez mała tysiąc osób. Wiek słuchaczy waha się od 19 do 55 lat, przeciętnie 26. Największą frekwencją cieszył się wydział finansowo - ekonomiczny. Ciekawe jest zestawienie słuchaczy według zajęć. Otóż okazuje się, że zna-

## Tysiączne rzesze pątników na Jasnej Górze oddały hołd Najświętszej Marji Pannie.

W dniu 10-lecia zwycięstwa polskiego nad dzikiem pogaństwem wschodu.

Dzień Wniebowstąpienia Najświętszej Marji Panny na Jasnej Górze w Częstochowie obchodzone niezwykle uroczysto. Nigdy w dniu tym nie widziano tak wielotysięcznych rzesz, jak właśnie 15 bm. w 10-lecie Cudu nad Wisłą, jawnego zmiłowania się Królowej Korony Polskiej nad Rzeczpospolitą i narodem polskim.

Przepiękna była dnia tego procesja na wałach Jasnogórskich, prowadzona przez biskupa Kubinę, w otoczeniu 200 księży i kilkudziesięciu zakonników. W procesji tej wziął udział minister rolnictwa p. Janta-Polczyński i generał Józef Haller.

Już w czwartek ściągnęło na Jasną Górę około 50 pielgrzymek, pochodzących z najrozmaitszych zakątków Polski.

Uroczyste Triduum t. j. trzydniowe nabożeństwo rozpoczęło się w ub. czwartek o godzinie 5-ej popoł. niesporami na wałach z wystawieniem Najświętszego Sakramentu przez całą noc. Ołbrzymie zastępy wiernych wzięły udział w procesji (na wałach), celebrowanej przez dwóch biskupów: sando-

mierskiego, ks. biskupa Kubickiego oraz częstochowskiego ks. biskupa Kubinę.

O godzinie 12-ej w nocy rozpoczęły się Msze święte trwające do godziny 6-ej rano. W południe na Jasnej Górze odbyły się dwie sumy z kazania — jedna na szczycie, druga w kościele. O godzinie 4-ej odprawione zostały nieszpory, poczem cała Częstochowa wraz z pątnikami ruszyła wspaniałym wielotysięcznym pochodem z przedstawicielami rządu, wojskiem, policją, strażą ogniową, organizacjami społeczn. i katolickimi na czele. Pochód szedł od Katedry św. Zygmunta aż na Jasną Górę, gdzie odprawione zostały uroczyste nieszpory, podczas których wygłosił kazanie, podane przez megafon na całą Polskę ks. biskup Kubina.

Należy zaznaczyć, iż w uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele 20 chorągwi Zw. Hallerczyków ze sztandarami.

Uroczystości w dn. 15 sierpnia zrobiły na wszystkich potężne wrażenie. W tak wspaniałym sposobie oddano hołd Tej, która jest Królową Korony Polskiej.

## W 10-rocznicę plebiscytu na Spiszu i Orawie.

Wielkie uroczystości na Podhalu.

(n) W Nowym Targu odbyły się wielkie uroczystości z okazji przyłączenia do Polski 13 wsi na Spiszu z ludnością około 9 tysięcy głów — na mocy uchwały Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r. Rocznica ta jest o tyle smutna, że jeszcze przed wojną 1914 r. uważano na Spiszu i Orawie co najmniej 50 wsi za bezwzględnie polskie. Rada Ambasadorów pozostawiła około 25 tysięcy Polaków pod władzą Czechosłowacji.

Po pierwszym rozbiórce Polski 1772 Austriacy, zagarnęszy cały Spisz pol-

ski, włączyli go do krajów korony węgierskiej. Skutkiem węgierskiej polityki wynarodowienia — za pośrednictwem kościoła i szkoły, ludność Spisza na stokach Beskidów i Tatr (po niemiecku Zips, po węgiersku Szepes) uważała się wkońcu bardziej za słowacką jak polską.

W odzyskanych miejscowościach dzisiejszego powiatu spisko-orawskiego, w województwie krakowskim, odbyły się wspaniałe uroczystości, których zakończeniem był zjazd Podhalan w Nowym Targu. Zjazd złożył hołd śp. Władysławowi Orkanowi, twórcy ruchu podhalańskiego, postanawiając wzniesie pomnik jego w Nowym Targu i przewieźć zwłoki poety z Krakowa do Zakopanego.

Na zjeździe Podhalan spisko-orawskich dłuższe przemówienia wygłosili prof. Walery Goetel, b. prezes komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego, oraz poseł Gwiżdż. Przedstawiciele Lemkowszczyzny (szczep górali ruskich) oświadczyli się za współpracą Lemków z Podhalanami na gruncie państwowości polskiej.

Zjazd podhalański pamiętał o odbywającej się jednocześnie w Janowie pod Gniewem wielkiej manifestacji polskiej i zajął energicznie protest przeciwko roszczeniom niemieckim do Pomorza.

komitą większość stanowią urzędnicy państwowi, komunalni i wojskowi — a liczba ich niewątpliwie w latach następnych wzrośnie jeszcze w związku z uzyskaniami przez szkołę jesienią roku zeszłego prawami I kategorii dla urzędników w służbie państwowej.

Jakiem uznaniem cieszy się uczelnia u obcych dowodzi całkowite zaliczenie odbytych w Szkole Nauk Politycznych studjów przez szereg uniwersytetów zagranicznych, gdzie absolwenci Szkoły już po rocznym pobycie mogą uzyskać stopień doktorski.

przy scalaniu administracyjnym swoich dzielnic jak królestwo S. H. S. Do różnic administracyjno-politycznych dochodzą jeszcze różnice wyznaniowe. Mieszkańcy starej Serbji są w ołbrzymiej większości wyznania prawosławnego (5,5 milj.), na resztę składa się 4,4 milj. rz.-katolików, 1,3 milj. mahometan, 217 tys. ewangelików i 64 tys. żydów (są to przeważnie t. zw. „szpaniole”, mówiący jeszcze dzisiaj narzeczem hiszpańskim. Nie można też pominąć różnic językowych, znacznych zwłaszcza między Słowianami (na zachodnich kresach Jugosławji, w dawniejszej Krainie) a Serbami. Język chorwacki natomiast niewiele się różni od serbskiego, przynajmniej nie dźwiękowo. Różnica istnieje przeważnie tylko w używaniu alfabetu. Serbowie mianowicie używają wciąż jeszcze t. zw. cyrylicy, czyli alfabetu starosłowiańskiego, podczas gdy reszta mieszkańców posługuje się alfabetem łacińskim. Na tle tych różnic kulturalno-religijnych powstały w pierwszych latach powojennych przykre tarcia, których ofiarą padło 3 posłów chorwackich, w tem dwóch braci Radiców, Stepan i Pavel, zabitych w skupczyźnie (parlamentem serbskim) w r. 1928 przez posła serbskiego, fanatyka idei unifikacyjno-centralistycznej. Strzały te otrzeźwiły jednak dzielnice nowe z mrzonek separatystycznych. Król Aleksander posłał skupczyźnie „na wakacje” i rządzi dotąd krajem całym jako dyktator i to jako jeden z

najpopularniejszych w całej Europie, a to dzięki energii i stanowczości z jednej, a umiarowi i taktowi z drugiej strony. W wyniku tej dyktatury niema lub nie ma być obecnie Serbów, Chorwatów i Słowenów, są tylko Jugosłowianie. Obydwa alfabety istnieją na razie obok siebie w zgodnym równouprawnieniu, a nawet mówi się w Beogradzie o zupełnym zniesieniu cyrylicy. A co najważniejsze, podzielono cały kraj z pominięciem dzielnic na 10 nowych jednostek administracyjnych t. zw. banowin (banatów czyli województw, a mianowicie drawską (Lublana), sawską (Zagrzeb), wrbaską (Banialuka), primorską (Split), drinską (Sarajewo), zetską (Cetinje), dunawską (Novi-sad), morawską (Nisz), wardarską (Skoplje) i miasto stołeczne Beograd wraz z Zemunem i Panczewem.

Lecz dość już tego! Oglądajmy krajobraz! Sady, winnice, pola w wysokiej kulturze. Zbliżamy się już do stolicy. Już oto Zemun nad Dunajem, skąd artylerja austriacka w pierwszym dniu wojny ostrzeliwała Beograd. Już i Beograd sam, malowniczo, jakby amfiteatralnie rozłożony na stokach gór przy ujściu Sawy do Dunaju. — Na stacji niezwykle miły mistrz Biełł, z czasów studjów malarskich w Krakowie doskonale władający językiem polskim, dr. Seelig i pewna lekarka, Bułgarka (nazwiska nie spa-miętałem) — jako przedstawiciele beogradzkiego towarzystwa jugosl.-polskiego. Szcz-

## Z KRAJU.

**WILNO. Rozstrzelanie niebezpiecznego szpiega.** Niejaki Teodor Głowacz, b. sierżant Korpusu Ochrony Pogranicza i b. komendant strażnicy granicznej, skazany wyrokiem wileńskiego sądu wojskowego w trybie doraźnym na karę śmierci za uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościenego, został rozstrzelany. Wobec tego, że Prezydent Rzplitej z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał, wyrok wykonano.

**WILNO. Skutki nieostrożnej jazdy.** Bawiący w Wilnie adwokat ze Święcian, Tymoński z żoną, wyjechał własnym autem na trakt Marszałka Piłsudskiego. Na 13-ym klm. od Wilna na zakręcie, skutkiem szybkiej jazdy samochód przewrócił się. Adwokat Tymoński i żona jego doznali ciężkich obrażeń. Ofiary wypadku umieszczono w szpitalu w Wilnie.

**WILNO. Bandyta postrzelił śmiertelnie kupca.** Kupiec Henoch Zyskind z synami Szmulem i Izaakiem jechali z Holszan do Oszmian, gdzie mieli dokonać zakupu większej partji towarów. Koło wsi Osinówka na drodze Holszany—Oszmiana zostali napadnięci przez uzbrojonego w rewolwer bandytę, który, chcąc steroryzować kupców, oddał do nich dwa strzały, raniąc śmiertelnie Szmulę Zyskinda. Po odebraniu gotówki od Henocha, bandyta zbiegł. Nieszczęśliwy ojciec ruszył do Oszmian, gdzie przedewszystkiem umieścił syna w szpitalu, a następnie zawiadomił policję. Pościg policji został uwieńczony pomyślnym rezultatem. Bandytę ujęto. Jest nim obywatel litewski Piotr Sadowski, który przed kilku dniami przybył z tamtej strony kordonu. Jak wykazało dochodzenie, Sadowski ma na sumieniu jeszcze jeden napad, dokonany pod Oszmianą. Dochodzenie w toku.

**Nie wyjeżdżajcie do Argentyny.**

**Ostrzeżenie Urzędu Emigracyjnego.**

Urząd emigracyjny stwierdził na podstawie miarodajnych wiadomości, że sytuacja na rynku pracy w Argentynie jest obecnie wprost rozpaczliwa wskutek nieurodzajów i ciężkiego przesilenia gospodarczego. Urząd emigracyjny ostrzeża przed wyjazdem do tego kraju osoby, które nie posiadają tam krewnych lub zapewnionego miejsca pracy.

## Nowy starosta krajowy w Kłajpedzie.

Gubernator litewski w Kłajpedzie, pułkownik Merkys, mianował ziomka swego Reisgysa, prezydentem dyrektorjatu czyli starostą krajowym obszaru Kłajpedzkiego, posiadającego od roku 1923 samorząd pod nadzorem Litwy kowieńskiej.

Niemcy kłajpedzcy znowu mocno szcują przeciwko Merkysowi, że nie uwzględnił żadnego z ich kandydatów, na miejsce utraconego niedawno przez nich starosty krajowego Kadgiena.

**Zatarg prusko-litewski o Kłajpedę** rozpatrywany ma być na najbliższej sesji Ligi Narodów — we wrześniu.

## Z wycieczką do Jugosławji.

III.

Według pierwotnego planu mieliśmy jechać z Budapesztu do Beogradu Dunajem. Ponieważ jednak jazda taka trwałaby około 24 godzin i nie byłaby przytem nadzwyczajnie ciekawa, więc wolimy jechać koleją, która w 9 godzinach zawiezie nas do stolicy jugosłowiańskiej. Wczesnym rankiem docieramy do stacji granicznej Subotica (dawn. Maria Teresiopol). — Pierwsze dinary — 6 za 1 zł. Mizerny ten dinar, tak mizerny, że najdrobniejszą monetą, jaką znamy w czasie tego naszego jugosłowiańskiego pielgrzymowania będzie 50 para = ½ dinara = 8 groszy.

Dzieli nas od Beogradu jeszcze jakieś 150 klm. Skróćmy więc sobie ten czas krótkim rozważaniem historyczno-geograficznym!

Jugosławja dzisiejsza, mająca 248 000 klm.<sup>2</sup> powierzchni, a więc prawie ¼ obszaru Polski, licząca 13 milj. mieszkańców, składa się z terytorjów, które przed kilkunastu laty należały do starej Serbji, Turcji, Czarnogóry, Bułgarji, Austrii, Węgier, a nawet i Albanji. Żadne państwo powojenne nie miało wiec takich kłopotów

gólnie zobowiązani jesteśmy p. B., który, mimo że w pierwszym rzędzie należy się żonie i dzieciom po dłuższej z nimi rozłace, opiekuje się nami i pamięta o naszym bagażu, o naszych kwaterach i o naszych zołdackach...

Dworzec jeszcze stary, ale zaraz przy wjeździe do miasta podziwiamy rozmach, z jakim ta nadsawska metropolja o 360 tys. mieszkańców (w r. 1921 zaledwie 111 tys.) się rozbudowuje. Nowe wspaniałe gmachy, zwłaszcza rządowe, ministerstwa, szerokie ulice asfaltowane, po których mkną nowe zgrabne tramwaje i eleganckie limuzyny, mijające jednak od czasu do czasu „...” poczyty zaprzęg wolów. A więc pachnie tu jeszcze trochę Wschodem, Bałkanem.

Jeszcze są pozostałości po starym, przedwojennym Beogradzie, lecz kilka jeszcze lat, a stolica Jugosławji stanie się nie tylko miastem zupełnie już europejskim, ale nawet dzięki swemu pięknemu położeniu u podnóża gór, u zejścia się dwóch rzek, stanie się chyba jedną z najpiękniejszych stolic. Można się tego spodziewać po tem, czego już dokonano, co już zrobiono z tej mizernej miściny z przed 10 jeszcze laty. Ze starego, wcale nie imponującego, pałacu królewskiego (konaku), starej mizernej skupczyzny i wogóle z tej pozostałej jeszcze starej dzielnicy można sobie bowiem odtworzyć obraz dawnego Beogradu, wcale nie świetny.

Ka.

## Listy z podróży.

X.

### Brama oceanów.

**Wrzosi. — „Weekend” a flegma u Berlińczyków i Warszawiaków. — Co zostało po „Mitteleuropie”? — Podróż w Niemczech a w Polsce. — Radjotelefon w pociągu. — Wykład o niemieckich pociągach pospiesznych — Pociąg F. F. „Rheingold” czy „Rein-Gold”. — Miasto z obliczem. Pałace nad Łabą i nowa epoka. — Pomocnicy kupieccy budują „niebotyk”. — Pływająca szkoła bolszewicka.**

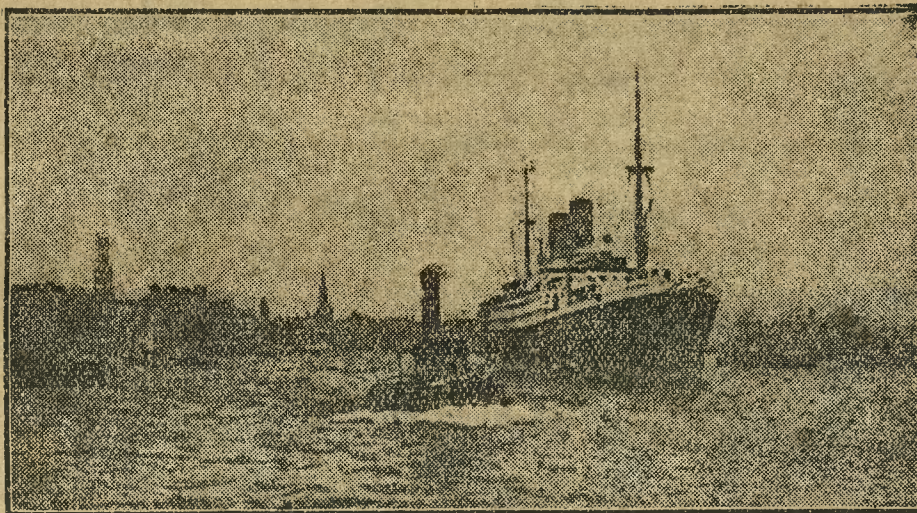
Nie można powiedzieć, by podróż z Berlina do Hamburga była interesującą — pomijając chyba ładne pola wrzosów t. zw. Lüneburger Heide. Tu i tam gdzieś kolekcja maleńkich domków drewnianych, wielkości altany — wszystkie „na jedno kopyto” pomalowane w jaskrawych kolorach. Te domki „weekendowe” (czytaj: lijkendowe). Po gorączkowym życiu wielkomiejskim — cały Berlin wylega dziś na „weekend”, celem odetchnięcia świeżym powietrzem i uspokojenia nerwów. Większość mieszka w namiotach, zamożniejsi mają własne domki. Nawiasem mówiąc jednak taki weekend byłby naprzykład mieszkańcom Poznania czy Bydgoszczy, ale zwłaszcza naszej stolicy znacznie potrzebniejszy, bo Warszawa ma życie wiele bardziej nerwowe. Berlińczyk ma zawsze dużo flegmy, Warszawianin tylko, gdy ma jako urzędnik załatwiać jakąś sprawę na której interesentowi szczególnie zależy. A poza tym chyba przy rozbudowie... stołecznych urzędów komunikacyjnych. Mimo to u nas „weekend” jeszcze się w tych rozmiarach nie przyjął, co w Niemczech, które tę instytucję, zresztą jak już sama nazwa mówi, od Anglików przejęły. W nudnej podróży jeden promyk jasny: wagon jadalny „Mitropa”. Mitropa to pewno skrót od „Mitteleuropa”. Tyle tylko pozostało po... koncepcji politycznej p. Neumanna i po dumnych marzeniach: Berlin—Bagdad. Trzeba jednak przyznać, że to, co z tych wielkich planów środkowo-europejskich pozostało, jest pożyteczne o tyle, że uczciwy obiad z rybą i mięsem, oraz z lodami ananasowymi kosztuje 3,30, co nie przekracza normy pierwszorzędnej restauracji, gdy np. w naszych — międzynarodowych wagonach jadalnych płaci się sumę, która prawie trzykrotnie przewyższa ceny restauracyjne w Polsce. Pomijając tę kulinarną sprawę zresztą trzeba stwierdzić, że w Polsce podróżuje się wiele wygodniej. Niemcy mają najlepsze chyba na świecie urządzenia dworcowe, ale nasze wagony są stanowczo wygodniejsze i ładniejsze. Przytem nie widzi się tu wcale wagonów nowych. Są za to inowacje techniczne, np. radjotelefon, w pociągu do Hamburga. Rozmowa kosztuje 3,30 RM. — mówi się do stacji nadawczej, którą stacja odbiorcza łączy z dowolnym telefonem. Gdy pociąg dojeżdża, cena spada do 1,50 RM.

Wielkiem jest różniczkowanie pociągów w Niemczech. Jest więc poza pociągami osobowymi — i przyspieszonymi — osobowymi bez dopłaty, najpierw t. zw. Eilzug (długie wagony z wyjściami bocznymi), następnie zwykły D-Zug czyli pospieszny, F. D. Zug (Fern-D-Zug) czyli dalekobieżny pospieszny, który omija nawet duże stacje — z osobną dopłatą i wagonami salonowymi, i wreszcie FFDZug, co niektórzy (chyba tłumacząc jako ff... w żargonie niemieckim oznacza to tyle, co się u żydów wyraża przez cmokanie. Zresztą „ff” to i u nas znane określenie. Taki „ff” pociąg, który ma jeszcze „specjalniejsze” dopłaty i wagonny ma żółte — jedzie wzdłuż Renu od Holandji do Szwajcarii i nazywa się „Rheingold” ma on bowiem czyste złoto czyli dobrą walutę („h” jest tylko dla zmylenia wsunięte — winno być „Rein-gold”) wyciągać z kieszeni turystów, szczególnie angielskich i amerykańskich, którzy zawsze z premydytacją wyszukują to, co najdroższe. Dla ścisłości trzeba dodać, że jest jeszcze pociąg L (lux) znany i w naszym zacnym Poznaniu jako przelotny gość.

Tymczasem jednak dojechalibyśmy do Hamburga. Miasto wylania się ogromne, lecz zupełnie inne od Berlina. Ma ono jakieś własne oblicze, ma swą „duszę” starą, doświadczoną, może znużoną nieco. Oblicze jego nie jest promienne i jasne. Podobno bywają tu też dni... bez

deszczu, lecz są one rzadkością (na serjo ma Hamburg 200 dni rocznie deszczu). Chmury boją się jakoś dziwnie morza, i wola się wypadać nad lądem.

Piękne są istotnie stare śpichlerze nad „fletami” i nowe pałace. Niegdyś taki dom nad kanałem mieścił mieszkanie kupca, kantor i skład towarów. Dziś rozdzieliło się to wszystko. Śpichlerze zamieniły się w składnice, kantory w wielkie domy administracyjne, a mieszkanie kupca hamburskiego to wila nad



Port w Hamburgu.

## Prasa polska o mowie Treviranusa

Nasi czytelnicy najlepiej obsłużeńi! — Inne pisma podają spóźnione wiadomości. — Jak pracuje PAT?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Berlin, w sierpniu.

Ciągle jeszcze nie wiemy w Polsce, że **dobra i prędką wiadomością polityczną lub gospodarczą jest bronią w rękę i ma wartość złota!** Inaczej odnosilibyśmy się z większym zainteresowaniem do prasowej służby informacyjnej, a opinia publiczna energicznie domagałaby się podawania wiadomości jaknajprędzej i jaknajdokładniej!

Jeżeli jakaś nowa wiadomość pojawia się w sobotę wieczór — niedzielę — ewentualnie poniedziałek rano, trudność w telefonowaniu lub depešowaniu jest największa. Dziennikarz też jest człowiekiem i też chce odpocząć, ale praca jego jest służbą na posterunku: nie wolno mu niczego przegapić!

Czytelnicy nasi byli pierwszymi w Polsce, którzy mieli sposobność zapoznać się z tekstem mowy min. Treviranusa. „Dziennik Bydgoski” pierwszy podał z Berlina obszerną dwulicową depešę swego korespondenta, w numerze datowanym na wtorek, 12 bm., a więc ukazującym się w poniedziałek 11 sierpnia w południe. Wszystkie inne pisma polskie spóźniły się... **Najgorzej zaś spisał się PAT**, który mimo powiększenia składu osobowego biura berlińskiego, w pierwszym dniu wogóle mową Treviranusa się nie zajmował!

Tem samem wykazaną została dowodnie bezsensowność istnienia półurzędowej agencji telegraficznej! PAT boi się bowiem (zwłaszcza zagranicą!) puszczać depešy, których jeszcze nie „sprawdził”; takie sprawdzanie zaś, robione zwykle słamazarnie, trwa długo, a wiadomość tymczasem może powędrować do rupieci. **Poco istnieje agencja półurzędowa?** Czy nie lepiej powierzać depešy urzędowe i półurzędowe agencji prywatnej, która może wydodrębiać depešy oficjalne, a pozbawione nie być skrupowaną więzami „urzędowości”? Prasa polska naogół spóźniła się z podaniem mowy Treviranusa. Część kolegów korespondentów berlińskich pism krajowych jest na urlopie,

Łabą, na wzgórzu wśród przepięknej zieleni — z wyciętą perspektywą na morze, z krzągankami cienistymi, altankami i ławeczkami z widokiem — na różnych wysokościach i pomostem dla motorówki na dole. Całe prawie bardzo wysokie, (jadąc ku morzu) wybrzeże Łaby jest pokryte parkami i pałacami. Lecz nowa wylania się epoka z dawniejszej. Większość kupców musiała posprzedać swe pałace. Wykupiło je miasto Altona, stolica prowincji Szlezwig-Holsztyn o c. 235.000 mieszkańców, tak zresztą nierozdzielnie zrosniętą z — politycznie autonomicznym, jak wiadomo — Hamburgiem (c. 1.150.000 mieszkańców), że tylko znawca wykaże granice tych miast. Pałace zamieniły się teraz przeważnie na restauracje, którym po arystokratycznej przeszłości pozostały odpowiednie — ceny a parki stały się własnością miasta a zatem i ludności. Epoka nasza **znosi dawne przywileje** — uspołecznia się — i bez socjalistycznych programów — a zato w sposób zdrowy i naturalny. Miały i dawne czasy swój urok niezapomniany... — niestety tylko dla zbyt nielicznych jednostek. Wielkość

i piękno naszych czasów leży w tem, że **zdołbyce kultury stają się dostępne dla szerokiego mas.**

Piękny i ciekawy jest port w Hamburgu, tej największej bramie morskiej kontyngentu europejskiego. Fala tu zawsze wzburzona, jak na pełnym morzu, lecz nie od wiatru, tylko od tego, że ciągle niepokoją ją mniejsze lub większe kolosy pływające. Majestatycznie wznoszą się kominy i maszty oceanicznych statków. Nad niemi goruje olbrzym dźwig, — unoszący 50 ton, rzekomo największy na świecie, za co tak mogą ręczyć, jak za zasadniczy brak skłonności do blagowania u... marynarzy i myśliwych. Na stocznicy leżą zaczątki czterech nowych statków. Dobrze czasy fenomenalnego rozwoju minęły, i smętne dumania przeważają w duszy Hamburgczyka nad rozpięającym piersi samopoczuciem potęgi i postępu, lecz minął już i najgorszy okres upadku i Niemcy niezwykle szybko odbudowały swą flotę handlową.

Są i dziś w Hamburgu inne jeszcze rzeczy godne podziwu. Jest rozmach i więcej jeszcze tradycja rozmachu. Jej najlepszą ilustracją jest D. H. V. (Deutscher Handelsgehilfen-Verband czyli niemiecki związek narodowy pomocników kupieckich). Lat temu coś trzydzieści zebrała się garstka kupczyków, którzy chcieli walczyć o swoją lepszą dolę pod innym sztandarem, niż czerwonym. Z niezwykłym trudem znaleźli bank, który zdyskontował pierwszy weksel w wysokości tego towarzystwa, opiewający na 300 M. zapisując to zresztą na konto „pozycji niepewnych”. A oto po sześciu latach to samo towarzystwo buduje sobie dom za 600.000 M. A obecnie doprowadzono pod dach nowy gmach o 13 piętrach, najwyższy „niebotyk” Hamburga na pewno i Niemiec — kosztem 6 milionów m. Towarzystwo liczy dziś nie mniej tylko 400.000 członków i jest najsilniejszą organizacją pomocników kupieckich na świecie.

Siedzę w po-magnackiej restauracji nad Łabą i najadam się więcej przepięknym widokiem na rzekę i przepływające statki, niż marnym a drogim obiadem. A oto jedzie znowu jakiś statek, niezłych rozmiarów...

— Ein Russe — mówi kelner.

Rzeczywiście flaga statku jest czerwona jak świeża krew, a o uszy nasze odbija się śpiew na jakąś znaną melodję.

To parowiec sowiecki — obwozi dzieci „prawdziwych” proletariuszy niemieckich, a na statku działwa wzamian uczy się... pieśni komunistycznych. I poznaje „raj” bolszewicki, może i z ciastkami. Oczywiście, po takiej przejażdżce nikt, nawet ze starszych uczestników, nie wątpi, że podle „oszczerstwa” „burżuażji” na temat Rosji są najwierutniejszym fałszem, a pod władzą Sowietów jest wszystkim tak dobrze, jak w tej chwili na statku.

A rząd pozwala na tę propagandę.

A. N.

## Olbrzymi pożar w porcie rumuńskim.

W Galacu w tamtejszym magazynie portowym wybuchł wielki pożar. Wskutek eksplozowania różnych substancji znajdujących się w magazynach zaważyły się mury, 5-ciu robotników odniosło rany.

## Szał komunisty w urzędzie policji.

W miejscowości Menin (Francja półn.) pewien komunistę wtargnął na posterunek policji komunalnej, strzeżony przez samotnego starego dozorcę, którego pobił, podarł na strzępki znajdujące się tam rejestry policyjne, wyrzucił

z lokalu na ulicę krzesła i stoły i wreszcie uwolnił z aresztu pewnego pijaka, zaarrestowanego za nocną bójkę, poczem obaj zbiegli przed nadejściem zaalarmowanych żandarmów.

## Liczba warjatów w Sowietach rośnie.

Na wniosek komisariatu zdrowia Sowiet ludowych komisarzy zatwierdził projekt budowy 10 szpitali dla umysłowo chorych.

Na budowę tych domów przeznaczono

4 milj. rubli. Ze sprawozdania komisariatu zdrowia wynika, że liczba umysłowo chorych w ciągu ostatnich 3 lat wzrosła o 40%. Charakterystycznym jest, że 80% chorych stanowią chłopcy.

## Ludzkość z czasem utraci wzrok i słuch.

W odczycie wygłoszonym w jednym z klubów nowojorskich dr. Paul Winslow, laryngolog, wystąpił z teorią, że ludzkość z czasem i stopniowo tracić będzie wzrok, słuch i zmysł równowagi. Wyniknie to z nieustannego przemęcze-

nia oczu i całego organizmu wstrząsami, na które naraża nowoczesna cywilizacja. Kino, jaskrawe światło elektryczne, radio i hałas uliczny będą tego głównym powodem.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Wypadek autobusowy.

Z Korcowa donoszą: Autobus, kursujący na przestrzeni Makowarsk—Koronowo—Bydgoszcz, skutkiem defektu kierownicy wpadł na przydrożne drzewo na górze szosy Tucholskiej tuż pod Koronowem. Ostrożnej jeździe i przytomności umysłu szofera zawdzięczać należy, iż obeszło się bez wypadku z ludźmi; jedynie autobus uległ uszkodzeniu.

## Wypadek samochodowy.

Z Nakła donoszą: Na szosie Olkówek—Nakło zdarzył się bardzo tragiczny wypadek, mianowicie 17-letni Horat Hildebrand stojąc na błotniku samochodu ciężarowego, jadącego z całą szybkością, spadł w pewnej chwili ponosząc śmierć na miejscu. Winę za ten straszny wypadek ponosi szofer Edmund Rogoziński, który pozwolił Hildebrandowi jechać na błotniku. Lekkomyslnego szofera aresztowano.

## W lesie znaleziono zwłoki wisielca.

Ze Strzelna donoszą: W ub. poniedziałek znaleziono w lesie pod Markowicami w Wymysłowie wiszącego na pasku od spodni 40-let. mężczyznę. Jak stwierdzono, samobójca nazywa się Staniak, bez stałego miejsca zamieszkania. Ostatnio widziano go w Ciechrzu w oberży.

NAKŁO. Towarzystwo właścicieli domów i nieruchomości zwołuje na dzień 22. bm. planarne zebranie o godz. 8 wiecz. w Strzelnicy, na które zaprasza wszystkich członków i wszystkich tych, którzy jeszcze do towarzystwa nie należą. Zarząd.

## ODFOWIEDZI REDAKCJI

**Klub Sp. „Promień”.** Komunikaty wspomniane nie zostały złożone na czas w naszej redakcji. Zwracamy uwagę na nasz apel dotyczący składania komunikatów.

**Stały czytelnik w Wągrowcu.** Należy złożyć w Włkp. Izbie Skarbowej, wydział emerytalny, odpowiednio uzasadniony wniosek. Jeżeli się rozchodzi o pożyczkę, to niestety wszelkie starania będą bez rezultatu. Poprobować jednak można.

**Do Barcina.** Za wiadomości, o tem, że jeden z członków delegacji mazurskiej w Paryżu, Józef Zapotka, mieszka obecnie w Zalesiu, w powiecie szubińskim, zmuszony do opuszczenia Prus po plebiscycie — serdecznie dziękujemy.

**St. Nowosielski — Weśola 14.** Sprawy takie załatwiają władze sanitarne. Tam też należy skierować odpowiednie zażalenie.

## Zjazd Rady Okręgowej „Sokoła” w Tczewie.

Zjazd Rady Okręgowej „Sokoła” w Tczewie odbył się dn. 15 bm. w sali Magistratu. Obrady zajął prezes okręgowy p. burmistrz Wojczyński. Po odczytaniu porządku obrad nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów trzem zasłużonym działaczom sokolim ze Starogardu i to: prezesowi tegoż gniazda p. Suheckiemu, naczelnikowi Roszakowi i b. posłowi p. Jakubowi Nurkowi.

Protokół z zeszłorocznej Rady odczytał sekretarz p. Skocki.

Obszerne sprawozdanie wygłosił sekretarz p. Skocki. techniczne sprawozdanie zdał naczelnik Letzelberger, kasowe skarbnik p. Styczyński. Dochodów było około 1500 zł. i tyleż wydatków.

Komisja rewizyjna, do której należeli pp. Przybyłowski, prezes gniazda Tczew i senjor Petrowicz wniosła o udzielenie absolutorjum dla skarbnika i zarządu.

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali pp. Wieczorek - Lubichowo, dr. Suhecki Starogard, Szoltan - Gniew i Pawłowski - Tczew.

W sprawie zaległości gniazda Gniew wybrano specjalną komisję złożoną z pp. dr. Suheckiego, skarbnika Styczyńskiego, sekretarza Skockiego oraz z Gniewu p. S. Szoltana. Zarządowi uchwalono jednomyślnie pokwitowanie a specjalnie skarbnikowi udzielono pochwały.

W dalszym ciągu bardzo interesujące sprawozdania wygłosili prezesi gniazd: Tczewa, Pelplina, Dalwina, Starogardu, Zblewa, Lubichowa i Gniewu. Jedyne gniazda Opalenie i Kolonia Ostrowicka, choć pracują i rozwijają się pomyślnie, nie były na jeździe reprezentowane.

W dalszej dyskusji przemawiali delegaci Przewodnictwa Dzielnicy pp. St. Kunz i naczelnik Bączyński, którzy zwracali zebrany

## Co słyszać w Topólnie?

(Od własnego sprawozdawcy).

Wieś Topólno, leżąca przy szosie Bydgoszcz — Gruczno, należąca do powiatu świeckiego każdego musi zachwycić swym pięknym położeniem. Gdyby nie trudności komunikacyjne, miejscowość ta nadawałaby się pod każdym względem na miejsce letniskowe. Korzystając z uprzejmości prezesa Tow. Powst. i Wojaków p. Juliana Zółtowskiego, sprawozdawca wasz zapoznał się dokładnie z życiem wewnętrznym tej pięknej wioski. Na terenie Topólna największą żywotność okazuje Tow. Powst. i Wojaków, które dziś liczy powyżej 40 członków. Zarząd tego towarzystwa jest nast.: prezes Julian Zółtowski, wiceprezes Kurzyński Władysław, sekretarz Piotrowski Leon, skarbnik Andrzejewski Jan, komendant Dyonizy Goryński.

Bardzo owocnie pracuje tu również Kółko

Rolnicze, które przyczynia się do podniesienia wiedzy rolniczej wśród członków. Poza to wieś ta, licząca około 700 dusz nie posiada innych towarzystw. Jest to nawet pomysłowy objaw, gdyż energia ludzi, pracujących tam społecznie, nie rozprasza się.

Przed dwoma laty założono w Topólnie kasę Stefczyka, której działalność w pierwszym okresie była niska — anemiczna. Obecnie obserwujemy piękny rozwój tej pożytecznej placówki spółdzielczej.

Pęd do wiedzy jest tu znaczny i dlatego biblioteka T. C. L. ofiarowana przez powiat, jako żywy pomnik 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego cieszy się dużym powodzeniem. Młodzież nasza chętnie też garnie się do nauki i Topólno posiada dwie szkoły. Istnieje tu również zakład dla dziewcząt

## Pokłosie z uroczystości 10-lecia „Cudu nad Wisłą” w Poznańskim i na Pomorzu.

Dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą” na Pomorzu i w Poznańskim obchodzono bardzo okazale, manifestacyjnie, wprost żywiłowo. Od największych miast aż do zapadłych wiosek powołano komitety uroczystościowe.

Tak, jak przed 10-ciu laty w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, tak również tegoroczna wspaniała manifestacja społeczeństwa ziem zachodnich złączyła wszystkich w harmonii, zgodzie i w rozpaniętywanym chwalebno momentu odparcia najstraszniejszego najazdu bolszewickiego na stolicę kraju — Warszawę.

Najwspaniale wypadły uroczystości 10-lecia w Poznaniu. Według doniesień „Nowego Kurjera”, naszego bratniego organu, w uroczystościach tych wzięły udział wielotysięczne rzesze.

Pod względem wspaniałości i rozmachu przygotowanego z całą starannością obchodu, należy postawić na drugim miejscu naszą Bydgoszcz.

Wielce rozczulający, wywołujący łzy wzruszenia był wspaniały obchód w Gdyni, w którym wzięła udział cała pomorska Brygada Jazdy w połączeniu z artylerią konną, znajdującą się na koncentracji w okolicy Kartuz. Gdy na lądzie defilowały organizacje P. W. i stowarzyszenia oraz nasza dzielna kawalerja, na wodzie odbyła się defilada naszych statków wojennych i handlowych. Uroczystości 10-lecia połączone z promowaniem wychowanków szkoły morskiej na oficerów marynarki.

W Toruniu w uroczystościach, które spontanicznie przygotowało społeczeństwo pomor-

skie, wzięły udział liczni przedstawiciele władz i urzędów. Pochód, urządzony przez ulice miasta, był naprawdę imponujący.

Nadepodzwianie okazałe obchód „Cudu nad Wisłą” wypadł w Tczewie. Przepiękne przemówienie burmistrza miasta Wojczyńskiego przyjęto burzą oklasków. Miasto zda się zdradzało od okrzyków wielotysięcznego tłumy, manifestującego swoje przywiązanie do Rzeczypospolitej i niezłomną wolę odparcia wszelkich zakusów na jej ziemię.

Niezapomniany był to również dzień dla wielce patriotycznego obywatelstwa m. Grudziądzka. Cała uroczystość grudziądzka świadczyła wymownie o tem, że jedyną datą uroczystości „Cudu nad Wisłą” jest dzień przełamania nawały bolszewickiej pod murami miasta Warszawy. Inne daty, narzucone zgóry, nie znajdują należytego oddźwięku i słery kierownicze narażają się tylko na kompromitację.

Zarówno jak w większych miastach Pomorza i Poznańskiego, tak też i prowincja święciła dzień 15-ty sierpnia bardzo uroczysto. Z jakim rozrównieniem wspomniano po zapadłych nawet wioskach to wspaniałe zwycięstwo wojsk polskich i z jaką wiarą w lepszą przyszłość Polski mocarstwowej patrzono dnia tego. Np. w takim Topólnie w miejscowej oberży brać wojska ze łzami w oczach wspominała chwile zwycięstwa triumfu oraz chwały oręża polskiego. Przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”, który im o tem wszystkim mówił, słuchano z prawdziwą wdzięcznością. Po przemówieniu czytano nast. komunikaty wojenne z przed 10-ciu laty, ścisłano rękę i wieszano tym, którzy z orężem w rękę bili bolszewików. Pamięć poległych uczczono przez powstanie.

Tak to obchodzono pamiętny dzień 15-ty sierpnia na Pomorzu i w Poznańskim.

## Tczew pamiętał o „cudzie Wisły”. Potężną manifestację narodową połączone z obchodem 10-lecia tczewskiego „Sokoła”.

(Od własnego sprawozdawcy).

Piękny miał wygląd Tczew w dniu 15 sierpnia. Nie było domu, któryby nie był udekorowany. Aczkolwiek niebo się zachmurzyło i zaczęło padać, obywatelstwo tłumnie zebrało się pod swymi sztandarami.

Miejscowy „Sokół” wybrał dzień uroczysty dla obchodu 10-lecia swego istnienia. Przybyły więc gniazda sokole z okolicy z 6 sztandarami. Postawa sokolów była dobra, szkoda tylko, że jeszcze mało umundurowanych. Każde gniazdo o to dbać powinno, aby drużyna co najmniej posiadała połowy mundurek. Oczywiście „Strzelec” był umundurowany, bo o to stara się oficer P. W., który dla innych organizacji nie ma mundurów.

Na intencję uroczystości wspólnych uroczystą mszę św. w kościele farnym odprawił ks. prob. Kupczyński, który też wygłosił okolicznościowe kazanie, stawiając „Cud nad Wisłą” jako cud ducha polskiego. Kaznodzieja podniósł także ofiarną pracę Sokolstwa i jego zaszczytne zadania.

Po nabożeństwie zebrały się na rynku tczewskim wszelkie organizacje i Przystosowanie Wojskowe pod bronią oraz tłumy publiczności. Burmistrz p. Wojczyński (który jest także prezesem okręgowym „Sokoła”) wygłosił patriotyczne przemówienie, obrazując wielki i zgodny wysiłek całego narodu w roku 1920.

Następnie ruszył pochód z orkiestrą kolejarzy na czele. Defilada odbyła się przy Urzędzie Pocztowym, odbierał ją p. burmistrz Woj-

czowski z referendarzem p. Borowskim. W ich otoczeniu zauważyliśmy naczelnika dzielnicy pomorskiej Sokolstwa z Grudziądza, komend. P. W. w Tczewie por. Kierszewicza i innych. Przed starostwem wygłoszono długie przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Polski, poczem wspólnie odśpiewano „Rotę”.

Po tej wzniosłej manifestacji narodowej drużyna sokola przeszła w wartych szeregach ulicami miasta do szkoły morskiej na obiad. W pięknej sali szkoły morskiej zasiadła drużyna sokola wraz z gośćmi do obiadu żołnierskiego. Prezes p. Przybyłowski w serdecznych słowach powitał gości.

Po wspólnym obiedzie ze śpiewem „Ospały i gnuśny” ruszono na boisko, gdzie odbyły się finały zawodów sportowych. Jednocześnie w ogrodzie Hali Miejskiej odbył się koncert orkiestry Powstańców i Wojaków. Z uznaniem podnieść trzeba, że Sokół i Powstańcy w Tczewie, to rodzeni bracia, wzajemnie się wspierają.

W ogrodzie odbył się pokaz ćwiczeń na sprzętach. Z powodu deszczu musiano jednak pokazy przerwać i przenieść się na salę. Zwycięzców udekorował delegat Przewodnictwa Dzielnicy p. St. Kunz zetonami.

„Sokolowi”-Jubilatowi składamy raz jeszcze najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju, w szczególności, aby w jak najkrótszym czasie miał co najmniej kompanię umundurowanych druhów.

Godz. 2000

**Dziś w Radio**

Opera „Carmen”

(dnia 19. 8.)

ŚWIECIE. Strażk robotników. Dnia 14. bm. zastrajkowali robotnicy zatrudnieni przy budowie nowej szosy Krapowice — Gródek pow. świecki, domagając się podwyższenia plac. Ogólna ilość zatrudnionych robotników wynosi 60 osób, którzy pracują na dwie zmiany, przy czym pierwsza zmiana składająca się z 30 osób nie dopuściła do pracy drugiej zmiany. Firma Grzeszkowiak z Bydgoszczy nie zgodziła się na żądania robotników.

# Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 21 bm. włącznie apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

## Z TEATRU POMORSKIEGO.

We wtorek, dn. 19 i w środę, dn. 20 bm. o godz. 20,15 powtórzona będzie po cenach popularnych od 30 gr. do 2,40 zł. przemiła komedia Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów”.

W czwartek, dn. 21 bm. o godz. 20,15 pojechała się zespół artystyczny tutejszego teatru z publicznością toruńską w komedji Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów”. Ceny miejsc najniższe.

Przytrzymany za zgwałcenie. Dn. 15 bm. przytrzymano w Rzędkowie pow. toruński 54-letniego Rubacha Karola bez stałego miejsca zamieszkania, za zgwałcenie 14-letniej dziewczyny.

Parowóz odciał mu nogę. Dn. 15 bm. na torze kolejowym na przestrzeni 10 mtr. od mostu kolejowego przy ul. Batorego został najechny przez parowóz Kamiński Leon, robotnik, lat 29, zam. pod Dębowa Góra, który odniósł zniwastowanie prawej stopy. Kamińskiego odstawiono do szpitala miejskiego.

Wydobycie topielca. Dn. 14 bm. powyżej koszar nadwiślańskich znaleziono zwłoki topielca płci męskiej, lat około 35, które odstawiono do kostnicy miejskiej. Tożsamości topielca dotychczas nie ustalono.

Tow. śpiewu „Dzwon” zdobyło I-szą nagrodę. Tow. śpiewu „Dzwon” z Torunia, które brało udział w uroczystościach jubileuszowych „Halki” gnieźnieńskiej, zdobyło na konkursie śpiewaczym w Gnieźnie I-szą nagrodę. Dyrygentem chóru jest p. prof. Moczyński.

Kino „Mars” wyświetla piękny film p. t.: „Nowoczesna panna”. Ponadto nadprogram.

Z Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej. Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu ul. Strumykowa 4 na działy: krawiecki, tkacki, koronkarski i gospodarstwa domowego odbywają się codziennie od godz. 10—13-tej. Egzamin wstępny odbędzie się dn. 1 września.

Znaleziono kościotrupa. W ub. tygodniu robotnik Liszyński Józef znalazł podczas zbierania grzybów w lesie należącym do majątku Gronowo pow. toruński kościotrupa, męczyzny, który leżał w lesie około 1 roku. Ze znalezionych przy kościotrupie przedmiotów należy wnioskować, iż był to żebrak.

„Zabawa” na noże. Dnia 15. bm. po zabawie w Parku Cegielni podczas bójki pokaleczono nożem Baka Stanisława, zam. przy ul. Sienkiewicza 20.

Krwawa awantura. Dnia 15. bm. został

pobity na Rynku Staromiejskim Koerner Stanisław zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 1 przez stołowych Golaszewskiego Bolesława, Cieszyńskiego Jana i Siedlewskiego Henryka. Koerner odwieziono do szpitala miejskiego.

Założenie Stow. Buchalterów. Dnia 13. bm. odbyło się konstytucyjne zebranie buchalterów celem założenia związku zawodowego. Obrady zagał p. Tyrchan. Po obszernej dyskusji postanowiono utworzyć Stow. Buchalterów. Do zarządu wybrani zostali pp.: Tyrchan St. — prezes, Biały Albin — wiceprezes, Ciesielski — skarbnik, Palmowski — gospodarz. Walne zgromadzenie uchwalono odbyć 23. bm. w sali hotelu Mazowieckiego.

## Z sądu.

Dnia 14 i 16 bm. odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko byłemu kierownikowi Miejskiej Kasy Oszczędności p. K. Woźniakowi oraz Alf. Krzyżanowskiemu i Tad. Dandelskiemu.

Akt oskarżenia zarzucił K. Woźniakowi, iż w kilku wypadkach dopuścił się przekroczeń służbowych i w jednym wypadku fałszowania kwitów, zaś Krzyżanowskiemu i Dandelskiemu współudział w fałszowaniu kwitów.

Przekroczenia Woźniaka polegały na tem, iż niektórym petentom, którym komisja przyznała pożyczkę, dopisywał w podaniach cyfry na większą pożyczkę, bez należytego zabezpieczenia.

Rozprawie przewodniczył prezes sądu p. sędzia Chodecki, oskarżał p. prokurator Wiśniewski.

Na wstępie sąd na wniosek prokuratora nałożył po 50 zł grzywny dla nieobecnych świadków Józefowi Szewcowi, L. Chrzycickiemu, ponadto zarządził przymusowe doprowadzenie ich na rozprawę.

Oskarżony p. Woźniak do winy się nie poczuwa i, jak twierdzi, dopisywał na podaniach większe sumy pożyczek na skutek porozumienia się z członkami komisji.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy zeznają, iż nieuchwalali dodatkowych pożyczek sąd rozprawę odroczył do soboty.

W drugim dniu rozpraw sąd po przemówieniu obrońcy i ostatnim słowie oskarżonych ogłosił wieczorem wyrok, uznający Woźniaka winnym w 9 wypadkach fałszowania protokołów posiedzeń zarządu kasy i fałszowania daty na wekslu i za to zasądził go na łączną karę 8 miesięcy więzienia i 40 zł opłat sądowych.

Oskarżonego Krzyżanowskiego sąd uniewinnił, również i Dandelskiego, co do którego prokurator w czasie rozprawy cofnął akt oskarżenia. Woźniak wnosi apelację od wyroku.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 sierpnia 1930 roku.

## KALENDARZYK.

Dzisiaj: Sebald, Ludwika z Tuluzy.

Jutro: Bernarda op., Stefana, Lucjana.

Wschód słońca: godz. 4,50.

Zachód słońca: godz. 19,16.

## DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 18 bm. do poniedziałku 25 bm. pełnią dyżur:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.

2) Apteka Pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 14.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— Biblioteka Ludowa (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— Biblioteka Miejska (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj we wtorek operetka „Krynica miłości” (Extra Dry) T. Wołowskiego i W. Spitzera, utwór mający wszystkie zalety operetki przy lekkości i wzbuchowym humorze rewji (nie brak też efektów czysto kinowych, wprowadzonych przez reżyserję T. Laskowskiego). Jest to widomy znak naszej samowystarczalności i w tej również dziedzinie uprawianej dotychczas niemal wyłącznie przez obcych.

Jutro we środę „Panna mama”, farsa w 3 aktach L. Verneuil'a. W „Pannie mamie” wszechwładnie panuje urok p. Klary Sarnieckiej. Sztuka o lekkim, niefrasobliwym polocie francuskim, posiada wszystkie nuty radości i czaru nie do naśladowania. Po jutrzejszym przedstawieniu sztuka ta schodzi nieodwołalnie z repertuaru.

## Na marginesie.

Pisaliśmy niedawno o nierówności świadczeń społecznych w stosunku do pobieranych opłat. Za przykład postawiliśmy wtedy zamknięcie rachunkowe warszawskiej ubezpieczalni dla pracujących umysłowo za rok 1928, która od swych członków ściągnęła składek na trzydzieści parę milionów zł, a w zamian zato dała im półtora miliona. Czyli, że pobrała 26 razy więcej niż wydała.

A teraz drugi przykład podobnie obłądnej gospodarki. Chodzi o lwowski Zakład Ubezpieczeń od wypadków. Skarży on gminę miasta Lwowa o zaległe składki ubezpieczeniowe za magistrackich robotników w wysokości 4 miliony złotych. Gmina buntuje się przeciw tej pretensji, i wykazała przed sądem, że w tym samym czasie Zakład ten wypłacił ubezpieczonym w nim robotnikom gminnym zaledwie — 50.000 złotych. Wyraźnie piędziesiąt tysięcy złotych za pobrane cztery miliony! Czyli, że robotnikowi dać 1 zł, zakład z ogółu robotników ściąga 80 zł. I tu nie należy zapominać, że ten horrendalny haracz muszą płacić głodu-

jacy robotnicy do spółki z bankrutującymi przemysłowcami.

Z tem szaleństwem trzeba skończyć. To nie jest dopuszczalne, aby z nędzarzy ściągać rocznie na składki świadczeniowe pół miljarde złotych (tak relacjonuje Min. Opieki Społ.), a w zamian zato rzucać im ochłapy. Reszta pieniędzy zostaje obracana na budowę pałaców dla panów dyrektorów, na auta dla nich i na wyjazdy za granicę na kongresy. Ta rabunkowa gospodarka na skórze najbiedniejszych odbija się na położeniu gospodarzem całego kraju. Socjaliści, ci opiekunowie proletariatu, twórcy ustaw mających chronić robotnika, stworzyli wbrew głosom umiarkowanych społeczników, ustawy zdzierające z tego robotnika skórę na rzecz kilkuset socjalistycznych prowodyrów. Poznał się na tych drabach rząd Piłsudskiego i powytrącał im ze zachlannych łap Kasy Chorych. Szkoda tylko, że minister Prystora tę naprawdę sanacyjną akcję w środku drogi wstrzymał. Zakłady Ubezpieczeń społecznych muszą być w jak najkrótszym czasie zreformowane. Francuscy robotnicy podnieśli bunt przeciw temu draństwu i miliony ich rozpoczęło strajk.

Czy rząd czeka na podobną samoobronę i w Polsce?

— Opieka Tow. Kolonij Letnich Komunikuje, że chłopcy wyjeżdżają na letnisko w Jastrzębiu w środę dnia 20 bm. o godz. 14,30 z dworca kolejki powiatowej.

— Opłata skarbową od soli jadalnej. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dn. 21 lipca br. (Mon. Polski, nr. 188) ustala wysokość opłaty skarbowej od soli jadalnej:

od soli warzonej lub białej soli kamiennej za 100 kgr. — 13,50 zł, a od szarej soli kamiennej — 8,50 zł. Dotyczy to soli wydobytej lub wyprodukowanej w kraju i wprowadzonej do obrotu handlowo-konsumpcyjnego.

— Kilku Czytelników zwróciło nam uwagę na to, że ekspedycja towarowa wywieśza przy uroczystościach narodowych sztandar na pół masztu. Czyż kierownik ekspedycji nie wie, że takie umieszczenie sztandaru równa się wyrazom żaloby? Wierzymy, że tego rodzaju niedopatrzanie, które w rzeczywistości „Cudu nad Wisłą” nie poraż pierwszy miało miejsce, w przyszłości się nie powtórzy, inaczej musielibyśmy się w tego rodzaju „niedopatrzaniach” domyślać systemem, nie mogącemu pozostać bez reakcji ze strony naszego społeczeństwa.

— Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej podaje do wiadomości interesowanych, że na rok szkolny 1930/1 przyjmuje jeszcze wpisy do klasy pierwszej. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-dmioletniej szkoły powszechnej względnie najmniej trzech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, ponadto dla wszystkich egzamin wstępny z arytmetyki i języka polskiego.

— Konfiskata. Zarządzeniem Wydziału Prasowego przy Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, skonfiskowaną została gazeta niemiecka „Berliner Lokalanzeiger” z dnia 16 bm., nr. 384, za artykuł „Die Wunde im Osten”.

— Wieczorne kursy handlowe sześciomiesięczne przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczyna się w pierwszych dniach września. Obok księgowości i przedmiotów handlowych wykładane będzie prawo handlowe, skarbowość, stenografia i pisanie na maszynie różnych systemów. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9-12-ej.

— Klub Motocyklistów dziękuje najgoręcej Staroście Grodzkiemu, radcy Spikowskiemu oraz komendantowi policji państwowej za udzieloną przy zorganizowaniu dirt tracku pomoc, jak również firmie Philips za bezinteresowne użyczenie reflektorów i urządzenia świetlne na stadionie miejskim. (—) Borowski, prezes.

## 125-lecie i poświęcenie sztandaru cechu krawieckiego w Tczewie.

(Od własnego sprawozdawcy.)

Ubiegłej niedzieli Cech Krawiecki w Tczewie obchodził uroczystości 125-lecia swego istnienia oraz poświęcenia nowego sztandaru. Ze względu na wielkie uroczystości w Janowie, które odbyły się tego samego dnia, udział nie był tak bardzo liczny, jak się spodziewano. Przebieg tej uroczystości jednak był niezwykle podniosły: dzielni członkowie zarządu Cechu, a szczególnie starszy Cechu p. Wilga i sekretarz p. Januszewski dokładali dużo starań, ażeby to święto zawodu krawieckiego wypadło imponująco.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele parafjalnym, którą odprawił ks. Andrzejewski. Okolicznościowe kazanie o raz poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Kupeczyński. Chrzestnymi sztandaru byli pp. burmistrz Wojczyński, asesor Kamiński, J. Siomian, Wyszyński, Szczygielski, Witosławski, Litkowski i prezydent Izby Rzemieśniczej z Grudziądza p. Jakubowski.

Po nabożeństwie udano się w pochodzie przez miasto do sali Hali Miejskiej, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Starszy Cechu p. Wilga w serdecznych słowach witał przybyłych na uroczystość delegatów i gości. Składanie życzeń rozpoczął asesor p. Kamiński w zastępstwie starosty, poczem pięknie przemówił z wielką swadą oratorską burmistrz miasta p. Wojczyński, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Dalej składali życzenia prezydent grudziądzkiej Izby Rzemieśniczej p. Jakubowski, prezes Rady Miejskiej p. Witosławski, radca Izby Rzem. p. Cichosz, delegaci: Tow. Czeladzi Kat. z Tzewa i Pelplina, Cechu Rzeźniczego i Fryzjerskiego, prezes Polskiego Związku Cechów Krawieckich na Pomorzu p. Laskowski z Grudziądza, przedstawiciele Cechów Krawieckich z Grudziądza i Czerska, chrzestni sztandaru pp. Szczygielski i Wy-

szyński oraz przedstawiciele prasy miejscowej i „Dziennika Bydgoskiego”. Gwoździ złożono 21.

Zasłużonym członkom wręczył następnie prezydent grudziądzkiej Izby Rzemieśniczej p. Jakubowski z okazji 25-lecia pracy mistrzowskiej dyplomy. Otrzymali pp. Franc. Neumann z Pelplina, Jan Karlikowski, Rudolf Gladis, Gustaw Stern, Wojciech Malikowski, Paweł Staszaj, Jan Rogowski, Konstanty Januszewski, Wojciech Krauze z Tzewa oraz Józef Schreder z Brzoźca. Po wzniesieniu okrzyków na cześć jubilatów, uroczyste posiedzenie zamknięto.

Podczas wspólnego obiadu spożytego w miłej harmonji, wygłoszono cały szereg toastów. Po południu odbył się koncert orkiestry portowej w ogrodzie Hali Miejskiej, wieczorem zaś zabawa taneczna.

Cechowi Krawieckiemu w Tczewie Cześć!



# Zachęcamy

sympatyków naszych i szanownych czytelników do zaabonowania „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” na miesiąc wrzesień.

Przedpłata wynosi tylko 3,15 złote.

## Do wszystkich zarządów towarzystw bydgoskich.

Zwracaliśmy już uwagę na to, aby wszelkie komunikaty były składane tylko w redakcji naszej (Poznańska 29-30) najpóźniej do godz. 9-tej rano tego dnia, w którym mają być ogłoszone. Filja przy ul. Dworcowej komunikatów nie będzie przyjmować. Prosimy przeto zastosować się do naszego wezwania, gdyż w przeciwnym razie — komunikaty później nadesłane — ogłoszone nie będą.

Redakcja.

Czy każdy już wie co to jest **SOMNAMBULICZKA?****10-lecie polsko-katolickiego Tow. Głuchoniemych w Bydgoszczy i ogólnopolski zjazd głuchoniemych.**

Z okazji uroczystego obchodu 10-letniego istnienia Polsko-Katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych w Bydgoszczy odbył się w dniach 15, 16 i 17 bm. ogólnopolski zjazd głuchoniemych, zainicjowany i zorganizowany przez duszpasterza, gorliwego opiekuna i kuratora głuchoniemych na okręg bydgoski ks. prof. Hanelta. Na zjazd ten przybyli liczne delegacje głuchoniemych z różnych miast Polski w liczbie około 120 osób obojga płci.

Dnia 15 bm., w święto Wniebowzięcia N. M. P., o godz. 10 rano delegacje oraz miejscowi głuchoniemi zebrali się w Krajowym Zakładzie dla Głuchoniemych, skąd w pochodzie udano się do kaplicy św. Florjana na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prof. Hanelt, który też wypowiedział kazanie mimiczne do głuchoniemych.

Po nabożeństwie głuchoniemi w liczbie około 300 osób, uformowani w szeregi, ze sztandarem i orkiestrą Sokoła III na czele przeszli ulicami: Bernardyńska, Kościelna, Ryńkiem marsz. Piłsudskiego, Mostowa, Placem Teatralnym i Jagiellońską do Resursy Kupieckiej, gdzie odbyła się wspólna fotografia, a następnie wspólny obiad, do którego zasiadło zgórą 100 osób.

O godz. 4 po południu odbyło się na dużej sali Resursy Kupieckiej uroczyste zebranie, które zajął ks. prof. Hanelt, witając przedstawicieli województwa i starostwa kraj. p. radcę Szyszkę z Poznania, p. dyrektora K. Fischbacha, pierwszego założyciela Towarzystwa Głuchoniemych w Bydgoszczy, radcę Magistratu m. Bydgoszczy p. Muchowskiego, przedstawicieli Zw. Głuchoniemych z Warszawy, przedstawicieli „Dziennika Bydgoskiego”, przedstawicieli towarzystw i klubów sportowych głuchoniemych z Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Torunia, Grudziądza i innych miast Polski oraz z Berlina, poczem powiadomił zebranych, iż w tej samej chwili odbywa się w Belgii w mieście Liège zjazd międzynarodowy głuchoniemych z całego świata, na który wyjechał również prezes Polskiego Związku Głuchoniemych w Warszawie. Następnie ks. Hanelt podnosząc wielkie zasługi p. dyr. Fischbacha jako założyciela towarzystwa głuchoniemych w Bydgoszczy, złożył w jego ręce przewodnictwo zebrania.

W skupieniu i z wielkim zainteresowaniem śledzili głuchoniemi mimiczny referat ks. Hanelta, w którym to referacie prelegent objaśniał, iż głuchoniemi dlatego nie mogą mówić że nie słyszą, gdyż bym słyszeli toby mówili, rzadko się zdarza, aby człowiek nie słyszający mówił. Jeżeli dziecko w 5-6 roku życia utraci słuch, to jeszcze może mówić, ale jeżeli jest głuche od urodzenia, albo też w niemowlęctwie utraciło słuch, nigdy już mówić nie będzie. Wielkim jednak dobrodziejstwem dla głuchoniemych dzieci są szkoły, w których uczą się one czytać, pisać i rozpoznawać mowę po układzie ust i znaków. Dlatego też rodzice winni swe głuchonieme dzieci od wczesnej już młodzieży oddawać do szkoły, aby później, gdy dorosną, mogły stworzyć własny byt. Nie we wszystkich jeszcze, niestety, krajach wprowadzono obowiązkowe uczęszczanie głuchoniemych dzieci do szkoły, jak to się praktykuje w Szwecji, Danji, Norwegii, Anglii, Ameryce, Niemczech, Belgii i innych krajach. W Szwecji np. dzieci od czwartego roku życia chodzą już do przedszkoli, gdzie nauczyciele oprowadzają je po ogrodach i uczą „mówić”, a gdy dojdą do lat 14, idą do szkoły zawodowej, po ukończeniu której otrzymują pomoc od państwa; mają swoje zakłady i warsztaty w których razem żyją i pracują, mają też opiekę duszpasterską i dużo gazet.

W Polsce jedynie w b. zaborze niemieckim opiekowano się głuchoniemymi, w innych zaborach prawie nic dla nich nie zrobiono. W zaborze austriackim istniała jedna tylko szkoła dla głuchoniemych w Lwowie, a w rosyjskim tylko w Warszawie. Dopiero rząd polski zajął się sprawą szkół dla głuchoniemych i stworzył kilka nowych w różnych miastach Polski, jednak jest ich jeszcze za mało. W Polce jest 32 tysiące głuchoniemych, w tem 5 tysięcy dzieci, z których tylko półtora tysiąca uczęszcza do szkół, pozostałe pozabawione są nauki. Wszyscy głuchoniemi winni więc przystępować do związków, którym łatwiej będzie zabiegać o powiększenie liczby szkół jak również i o pracę dla swych członków. Przy każdym towarzystwie głuchoniemych winno się tworzyć kilka sportowe, ćwiczenia bowiem są bardzo potrzebne dla głuchoniemych, którzy nie mogą mówić, mają z tego powodu płuca słabe i nierozwinięte; dużo też głuchoniemych umiera na choroby płuc.

Po skończonym referacie zebrani podziękowali prelegentowi rzęsiestymi oklaskami. Następnie zdał sprawozdanie (oczywiście mimiczne) prezes miejscowego towarzystwa głuchoniemych p. Sikora, w którym to sprawozdaniu

podniósł zasługi ks. profesora Hanelta, któremu po przebyciu kursie w zakładzie głuchoniemych w Wejherowie władza duchowna poleciła w r. 1923 duszpasterstwo głuchoniemych na okręg bydgoski. Od tego czasu ks. prof. Hanelt opiekuje się jak ojciec głuchoniemymi, służąc im w każdym przypadku radą i pociechą. To też towarzystwo z roku na rok się powiększa, dbając o rozwój duchowy, umysłowy i fizyczny swych członków. Prócz pouczających referatów, jakie się odbywają na zebraniach, urządzone są przedstawienia teatralne mimiczne przez kółko amatorskie oraz odbywają się ćwiczenia sportowe. Zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, który to okrzyk zebrani z zapalem powtórzyli.

Następnie ks. prof. Hanelt wręczył z okazji 10-lecia dyplom członka honorowego Towarzystwa Głuchoniemych w Bydgoszczy p. dyr. Fischbachowi, dyplom zasługi prezesowi tow.

**Wielka upadłość w Bydgoszczy.****Bankructwo Wielkopolskiej Papierni.**

W końcu ubiegłego tygodnia ogłosił sąd upadłość Wielkopolskiej Papierni Sp. Akc. w Bydgoszczy. Zamknięcie tego wielkiego, polskiego zakładu pracy pozbawia możliwość zarobkowania kilkuset robotników.

Już od dłuższego czasu Wielkopolska Papiernia znajdowała się w trudnych warunkach, w rezultacie czego w początkach ub. roku zwróciła się z wnioskiem o nadzór sądowy. Nastąpiło odroczenie wyplat do 27 czerwca r. b. W międzyczasie ustąpił ze stanowiska dyrektor fabryki p. Leon Sioda oraz kurator p. Albert z Berlina. Kilkomie-

**„Cud nad Wisłą” w Klubie Sportowym S. P. D.**

W Wniebowzięcie N. M. P. jako w 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą” Klub Sportowy S. P. D. przy Szkole Przemysłowo-Dokształcającej w Bydgoszczy urządził uroczystą wieczornicę.

Szczupła sala szkolna zgromadziła rodziców, członków oraz sympatyków naszej młodzieży.

Okolicznościowe słowo wstępne wygłosił prezes klubu kol. Spiewakowski. Następnie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”. Kol. Nowicka wygłosiła ładnie deklamację p. t. „W dziesiątą rocznicę Cudu nad Wisłą”. Bardzo zajmujący odczyt o „Cudzie nad Wisłą” wygłosił kol. Ostrowski. Dalej solowym śpiewem, oraz deklamacją kol. Twardowskiego „Reduta Ordona” wypełniło resztę programu, poczem zakończono wieczornicę wspólnym odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej.

Publiczność w poważnym nastroju opu-

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.****„Krynica miłości”**

(Extra Dry).

**Operetka w 3 aktach Wołowskiego z muzyką Spitzera.**

Widzieliśmy na sobotniej premierze operetkę polskich autorów, napisaną dla międzynarodowej sceny. — W druku widocznie jeszcze nie wyszła, bo kapelmistrz p. Turkiewicz dyrygował z rękopisu (wyciągu fortepianowego). Usłyszawszy pierwsze takty krótkiej uwertury, zdawało mi się, że będzie to dzieło na wskroś futurystyczną muzyką przyobleczoną. Jednak później sobie wytłumaczyłem, że kompozytor swą ekscentryczną uwerturką słuchacza widocznie zawczasu chce przygotować na bufonadę. Chóry na wstępie 1 i 2 aktu brzmią harmonijnie i barwnie, nadając od razu wiele blasku. Kompozytorowi w tem wielce dopomaga dekorator, bo tło jest bogate w barwy i światła. Oprócz tego zachodzą w partyturze dość ładne, kontrpunktycznie ujęte i zręcznie instrumentowane partje orkiestrowe. Kwintet smyczkowy uwydatnia się skromną i wyraźną fakturą, jednym słowem: muzyka świadczy o nieprzeciętnym talencie kompozytorskim pana Spitzera. Minusem jest jednak fakt, że brak łatwych do zapamiętania melodji, jak w części instrumentalnej tak i wokala-

p. Sikorze i takiż dyplom skarbnikowi p. Krzywdzińskiemu, poczem odczytał telegram J. E. ks. kardynała Prymasa Hlonda, który z okazji 10-lecia przesłał zjazdowi i wszystkim jego uczestnikom swe arcybiskupie błogosławieństwo. Zebrani wnieśli entuzjastyczny okrzyk na cześć ks. kardynała, uchwalając wyśłać do J. E. telegram dziękczynny następującej treści: „Głuchoniemi całej Polski, zebrani w Bydgoszczy, dziękują za błogosławieństwo i przyrzekają przywiązanie synowskie”.

Przewodniczący p. dr. Fischbach powiadomił zebranych, iż starosta krajowy p. Begale zastąpiony przez p. radcę Syszkę, ofiarował w darze 200 zł. dla Towarzystwa Głuchoniemych w Bydgoszczy. Dziękując za ten dar p. starosty i wskazując na znaną już zyczliwość p. radcy Szyszki dla głuchoniemych, przewodniczący wniósł okrzyk na jego cześć, powtórzony gorąco przez zebranych.

W odpowiedzi p. radca Szyszka zaznaczył, że już 40 lat pracuje dla głuchoniemych i nadal też, o ile mu Bóg pozwoli, będzie pracował. Ciężką jest dola głuchoniemych, lecz mamy władze, które o nich pamiętają; starostwo krajowe — mówił p. radca — będzie nadal pamiętało o głuchoniemych, lecz trzeba też, aby dzieci głuchoniemych były oddawane do zakładów, które są dobre i dobrze pracu-

ją, przyczem życzył towarzystwu jak najlepszego rozwoju.

Nastąpiło dalsze składanie życzeń, które złożyli pp.: dyr. Fischbach, radca Muchowski im. prezydenta miasta p. d-ra Słowińskiego, red. Konarski im. „Dziennika Bydgoskiego” oraz wszyscy delegaci im. swych towarzystw. Składali również życzenia delegaci klubów sportowych żydowskich z Warszawy i Łodzi, Towarzystwa, które nie przysłały swych delegatów, nadesłały telegramy, jak z Wilna, ze Lwowa i innych miast.

Po wyczerpaniu programu przewodniczący zakończył zebranie.

Wieczorem odbyło się na tej samej sali przedstawienie teatralne amatorskie głuchoniemych i zabawa taneczna. Amatorzy w podziw wprowadzili widzów swą werwą i pewnością, z jaką odegrali swe mimiczne role, a tańce (bez muzyki) wykonane były znakomicie. Zwłaszcza ogólnie się podobał taniec 65-letniego już staruszka, głuchoniemego Wacława Ostaszewskiego z Warszawy ze swą młodzieńką partnerką, również głuchoniemą, Anielą Michałowską. Staruszek ten tańczył tak dobrze i z taką rzeźkością, że niejedyn młody zawodowy tancerz mógłby mu pozazdrościć. Atrakcją były także kuplety, które odśpiewał głuchy (nie niemy) p. Kamrowski z Grudziądza; wygłosił on również bardzo interesujący i wzruszający referat o przeżyciach głuchego, dla którego świat cały jest pustynią ciszy.

Ciekawym było widzieć tańczące w takt muzyki pary głuchoniemych, które niczem prawie nie odróżniały się od innych, słyszających. Otóż głuchoniemi, nie słysząc muzyki, odczuwają jednak jej drganie, a szczególnie bębna, który specjalnie dla nich musi być silniejszy; kierując się temi drganiami, tańczą wcale dobrze.

W drugim dniu zjazdu miało się odbyć zwiedzanie miasta i wycieczka stawkami do Brdyńca; z powodu jednak deszczu, zamierzenia te nie doszły do skutku. Miodzi, mimo deszczu, chodzili po mieście, zwiedzając częściowo jego zabytki, starsi jednak zgromadzili się w lokalu zebrani głuchoniemych, u p. Blocha przy ul. Jana Kazimierza, prowadzili ze sobą rozmowy mimiczne, ciesząc się wzajemnym zbliżeniem do siebie oraz z ciekawością przyglądali się różnym sztukom magicznym, któremi się produkował głuchoniemy Ostaszewski z Warszawy.

W trzecim dniu zjazdu odbyło się o godz. 10 rano nabożeństwo w kaplicy św. Florjana, odprawione przez ks. prof. Hanelta, po którym głuchoniemi udali się do Kraj. Zakładu Ociemniałych, gdzie ks. Paluszkiiewicz, b. kapelan wojsk polskich, przybyły specjalnie na zjazd z Krakowa, miał wykład mimiczny o „Cudzie nad Wisłą”. Prelegent przy pomocy mapy Polski i kredy przedstawił głuchoniemym w dostępnym sposób cały przebieg walk Polaków z bolszewikami.

Po wykładzie ks. prof. Hanelt pożegnał się z głuchoniemymi, którzy wyrażając swą wdzięczność zacnemu kapłanowi, życzyli zobaczenia się z nim na zjeździe w Warszawie.

Po południu, na zakończenie zjazdu odbyły się zawody sportowe głuchoniemych na boisku im. Świtawy.

Podczas zjazdu panował wzorowy, niczem nie zamącony porządek; głuchoniemi, rozjeżdżając się, wyrażali swe pełne uznanie dla zjazdu i dla gościnności Bydgoszczy.

szczała ruchliwe koło naszej młodzieży, z którą wspólnie uczęciła naszą wielką rocznicę i pamięć poległych bohaterów.

— **Osobista.** Dr. med. St. Meysner, kierownik wojewódzkiego sanatorium dla piersiowo chorych w Smukale, wyjechał do Norwegii, celem wzięcia udziału w VII. międzynarodowym kongresie przeciwgruźliczym w Oslo, w którym bierze udział 37 państw.

— **Ważne dla lecących się w Inowrocławiu.** Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Poznaniu komunikuje: W uruchomionej z dniem 11 sierpnia rb. sezonowej samodzielnej agencji pocztowo-telegraficznej w Zdrojowisku Inowrocław zaprowadzono także uskutecznianie wyplat doraźnych z książeczek wkładowych P. K. O. oraz wyplat za wypowiedzeniem z tych książeczek, o ile właściciel książeczki podaje jako miejsce wyplat oszczędności „Agencja Inowrocław-Zdrojowisko”.

nej. P. Rychter, będąc niedysponowanym, śpiewał słabym, matowym głosem melodie, prowadzone podpadając nisko, podczas gdy orkiestra figuracją pospolitą i często niezrozumiałą, part wokalny „Jerzego Mozehouse’a” zakrywała.

Libretto idzie po linii starego szablonu: Dwie pary zbliżają się do siebie w toku zakwitanej jak węzeł gordyjski akcji, aż wreszcie się pobierają. Widz bije brawo i opuszcza teatr z ulgą, że nie skończyło się tragicznie.

Libretto jest poronione. Nic więcej na ten temat nie piszemy, chociaż pod adresem autora libretta i reżysera nasuwają się nam gorzkie uwagi.

Artyści, zwłaszcza pp. Wańska, Morozowicz, Kaden, Lapiński i Przeszelska grali świetnie. Balet znakomity. Na wyróżnienie zasługuje p. Szwedówna. **Matecki.**

**Niebieski lis.****Komedja w 3 aktach Franc. Herzego, występ gościnny artystów poznańskich.**

Nasi piątkowi goście wystawili znaną komedję popularnego węgierskiego dostawcy sztuk teatralnych Herzega i mieli wielkie powodzenie. Było to po części tylko zasługą dobrego zreszta tekstu — głównie pośluga bowiem i porywała wspaniałą gra artystów. Takich gości sobie chwalimy!

Na czoło zespołu wysunęła się p. Ciesz-

kowska w roli goniącej za jakimś przeżyciem, bo „niezrozumianej przez męża” kobiety. Artystka odtworzyła tę postać — do której posiada, nawiasem mówiąc, świetne warunki zewnętrzne! — z niezwykłą subtelnością, świeżąc triumfy szczególnie w trudnych scenach drugiego aktu. Godnymi partnerami jej byli pp. Brydziński jako zdradzo-ny mąż i Różycki jako zdradzony przyjaciel domu. Role swoje opanowali artyści do najdrobniejszych szczegółów, zręcznie unikając karykatury, o którą w takich wypadkach nietrudno. Również dobra była p. Fiszerówna jako emancypantka, która nawraca się do swego powołania: gospodyni domu, i p. Tyliczyński jako „lew salonu”. Całość robiła bardzo dodatnie wrażenie, publiczność dziękowała szczeremi oklaskami.

Piątkowe przedstawienie „Niebieskiego lisa” nasuwa miłośnikowi teatru niejedne refleksje na temat naszego przybytku sztuki scenicznej. Nie chce nam się bowiem wierzyć, żeby liczna frekwencja, jaką się cieszył występ poznańskich gości, podyktowany był jedynie deszczem, który uniemożliwił spacer poza miasto. Czyż magnesem nie były raczej nazwiska artystów i tytuł wypróbowanej już sztuki?

Może, panie Stoma, publiczność bydgoska nie jest tak zupełnie nieczuła na głos Talji, a tylko ma jakiś żal do pana?

No, zobaczmy, co nam przyniesie przyszły sezon! (Oby nie był podobny do dekoracji 1-szego aktu „Krynicy miłości”)



— **Składy cukierków otwarte w niedzielę.** Z kół pracowników kupieckich piszą nam: Podwoje składów cukierków w Bydgoszczy otwarte są do późnego wieczora, nawet w niedziele i święta. Nie wiemy, czy dzieje się to z tego powodu, że ustawiono w składzie syfon wody sodowej i dwie szklanki. Otwarte składki dogadzają niejednemu amatorowi smakolików, lecz czy i pracownikom składu, których widzi się zatrudnionych w świątki i piątki? Czy otrzymują oni wynagrodzenie za nadgodziny? Czy Starostwo Grodzkie uzgodniło tę sprawę z Inspektoratem Pracy?

— **Internat ks. ks. Misjonarzy.** Z dniem 1 września rb. otwieramy internat dla chłopców uczęszczających do gimnazjów w Bydgoszczy. Informacji zasięgnąć można w Kancelarii od godz. 11 do 1 w południe codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Księża Misjonarze, Bydgoszcz, ul. ks. ks. Misjonarzy 1.

— **Rodzina Wojskowa, Sekcja Opieki nad dzieckiem** podaje do wiadomości, że obydwie fteblówki (Jagiellońska 26 i Gdańska 77) i Szkoła prywatna przygotowawcza (Jagiellońska 26) będą czynne od dnia 3-go września rb. Jednocześnie oznajmia, że jeszcze są wolne miejsca w I. i II. klasie prywatnej szkoły przygotowawczej. Zapisy dzieci wojskowych i cywilnych przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretariat R. W. (Jagiellońska 26) w poniedziałki i piątki od 17—19 od dnia 17 bm.

— **Samochód wjechał na tramwaj.** Dnia 17. bm. około godziny 9 wieczorem w zbiegu ulic Bernardyńskiej i Toruńskiej, jakiś samochód osobowy zjadający z ul. Bernardyńskiej, najechał na tramwaj jadący w kierunku ul. Długiej. Najechanie było tak silne, że tramwaj wyskoczył z szyn, a samochód odniósł poważne uszkodzenia. Winę, jak stwierdzili świadkowie, ponosi kierowca samochodu, który jechał lewą stroną ulicy i skutkiem tego nie mógł dojrzeć nadjeżdżającego tramwaju. Kierowca ten wylegitymował się jako poseł na Sejm Hołyński.

— **„Szopenfeldziarki” na gościnnych występach.** Dnia 16 bm. przybyły do Bydgoskiego Domu Towarowego jakieś trzy kobiety, które pod pozorem zakupów, poczęły przeglądać różne towary. W pewnej chwili, gdy dwie z nich starały się odwrócić uwagę ekspedjenta, trzecia ściągnęła jakąś sztukę towaru i zbiegła. Kradzież jednak została spostrzeżoną i dwie pozostałe w sklepie kobiety policja przytrzymała. Są to znane już dobrze tutejszej policji „szopenfeldziarki” Zofja Knyska i Kazimiera Skiera z Poznania, które przybyły do Bydgoszczy na „gościnne występy”. Wypierają się one jednak jakiegokolwiek udziału ze zbiegłą złodziejką, mówiąc, że jej wcale nie znają.

## Jazda na wakacje. (Z Poznania do Zakopanego).

II.

W „compartment”, w którym jechałem, znajdowało się kilka młodszych pań — a wśród nich jedna Warszawianka z mocno wymalowanymi wargami. Były to, zdaje się, nauczycielki z różnych stron Polski. Po kilku chwilach milczenia niewieściego rozpoczęła się niewieście rozmowa. Prym wodziła Warszawianka. Nie minęło pół godziny, a wiedzieliśmy już wszystko w przedziale nietylko o tem, że nasza towarzysząca podróż jest od dziesięciu lat zamężna, że obecnie jej mąż jest „na kursie” itd., ale także o „najtajniejszych” upodobaniach serca nadobnej mieszkanicy syreniego grodu. Ta przedziwnie łatwa szczerość w wypowiedzeniu się przed osobami co dopiero spotkanymi, szczerość tak często spotykana wśród nas, jest — jak mi się zdaje — **wielką wadą narodową**, jest dowodem **braku kultury** umysłowej. Tylko prostacy nie umieją opanować swego języka i „wylewają się” niczem rozbity garczek. Tego rodzaju „szczerość” dowodzi zawsze ciasnoty umysłowej. Daną osobą bowiem nie umie wzniesić się ponad swoje własne zainteresowanie i nie potrafi abstrahować od rzeczy osobistych.

Kapitałne było tłumaczenie się jednej nauczycielki, — zdaje się ze Lwowa — dlaczego nie może specjalizować się w nauce przyrody, choć ją inspektor do tego namawiał.

— Ja, proszę pani, mam taki wstręt nawet do chrabaszca, że krzyknęłam z przerażenia, kiedy pewien chłopak przyniósł tego owada do klasy w pudełku od zapalek. Żadna skarby świata nie dotknęłabym

się ślimaka. I jakże ja mam się specjalizować w „przyrodzie”?

Mają to obrazek z życia. Nie można go uogólniać. Ale czy nie mają słuszności ci, którzy mówią o niższości niewiast w stosunku do mężczyzn w pracy zawodowej?..

Znudzony „warszawską szczerością”, narzucającą w nahałny sposób całemu przedziałowi swój „punkt widzenia”, wyglądałem przez okno. Byliśmy już za Chabówką. Zauważyłem, że ludność, a zwłaszcza małe pastuszki, przeważnie w wieku szkolnym, — nie wystawiają na przejeżdżających języka lub pośledniejszej jeszcze części organizmu — jak to widziałem między Warszawą a Kutnem, ale że witają nas mile wyciągniętą i niezgrabnie poruszaną dłonią. Mile wrzenie wnet się jednak rozwiało. Oto w pewnym miejscu podnosi się młode dziesięcioletni chłopak od krów, porusza ręką jak to czynimy na pożegnanie na dworcach, i woła przytem silnym głosem: — **Panie! Rzućcie cukierków!!**

W miarę jak pociąg defiluje przed kroczącym pastuszkami, wołania stają się coraz natarczywsze. Wreszcie obie „kiwające” dłonie zaciskają się w pięście i srogo, ze zbrojecką zaciętością grozą „nieposłusznym panom”, którzy nie rzucili wolejącemu cukierków.

Czy zachowanie się dzieci wobec przejeżdżających obcych ludzi, nieraz gości z zagranicy, nie powinno wejść w program wychowania szkolnego?

I jeszcze jeden przykład „z życia naszego ludu”, zaobserwowany już przy samym końcu „jazdy na wakacje”. Wraz ze mną

jechała do K. obok Zakopanego pewna pani z dziećmi. Na stacji Zakopane miał ją oczekiwać furman nazwiskiem „Słodyczka”, którego owa pani osobiście nie znała. Pyta więc na dworcu gromadkę czekających fiakrów góralskich, czy wśród nich jest „Słodyczka”.

— Ja jestem „Słodyczka” — mówi jakiś parobczak z zawadką miną.

— Czy z K?  
— Tak jest z K.  
— Czy wy mieliście wyjechać po mnie?  
— Tak jest, ja.  
— No to jedźmy.

Pokazało się później, że prawdziwy Słodyczka czekał na stacji aż do następnego pociągu, nie mogąc się na „swoją panią” doczekać, a nieuczciwy konkurent i kłamca ulotnił się z otrzymaną zapłatą.

Mówiło się w Łowiczu, na ostawionej konferencji oświatowej, dużo o kulturze polskiej wsi, a w Krzemieńcu o oświacie pozaszkolnej. Trzeba było — zdaje się — urządzić jeszcze jedną konferencję, o kulturze jazdy kolejną, z osobistym udziałem ministra oświaty i ministra kolei. Trzeba było przypomnieć na takiej konferencji władzom, a ułożyć program oświaty pozaszkolnej dla „inteligencji” i ludu na temat, że „terytorjum” pociągu państwowego jest **miejszem publicznym**, że wskutek tego musi w wagonach kolejowych panować porządek nie taki, któryby urządził kulturze i moralności publicznej — a taki panował w pociągu, w którym jechałem ostatnio na wakacje, — że wreszcie w spotężeniu społecznym na kolejach oraz w stosunku do przejeżdżających czy przyjeżdżających gości **obowiązują pewne kulturalne formy**, które należałoby wpajać już dzieciom na ławie szkolnej, jako część obowiązków religijnych i narodowych.

Zakopane, w sierpniu.

Jeden z podróżnych.

**Stróż Piękności!**

Czysta, delikatna cera to dla każdej kobiety wielki skarb, któremu grożą różne niebezpieczeństwa. Krem Matowy „4711” jest pewną i wypróbowaną obroną, która nietylko chroni cerę od wszelkich szkodliwych wpływów, ale która nadaje skórze pastelową świeżość i czystość. Dla uzupełnienia jego działania, należy używać co wieczór Cold-Creamu „4711” — kobiety dbały o swą cerę używają obydwu kremów „4711”.

Przy kupnie należy bacznie wracać uwagę na prawnie zastrzeż. „4711” oraz na Niebiesko-Złotą Etykieta.

**Matt-Creme**  
Wyborny „4711” Produkt

Wytwarzane całkowicie w kraju przez generalnego zastępcę, firmę Z. Bochner i Ska, Dziedzice.

21103

### Nie przyjmować służących bez dowodów.

Niejednokrotnie już przyszło nam notować fakt, okradzenia pracodawcy przez ich służących. Niektóre bowiem panie są tak nieostrożne, że przyjmując do służby służących, nie żądają od nich natychmiastowego złożenia dokumentów i nie meldują ich zaraz w policji, polegając na pewnym lepszym wykrecie służącej. Łatwość tych pań wykorzystują różnego rodzaju złodziejki, które wcisnąwszy się pod pozorem służby do domu swych pracodawczyń, okradają je następnie i ulatniają się nierozpoznane.

Ofiarą takiej nieostrożności padła p. Helena B., zamieszkała przy ulicy Farnej 5, która

przyjęła czasowo, na okres dwóch tygodni, służącą, nie żądając od niej żadnych dowodów i nie meldując jej policyjnemu. Zaangażowana bowiem przez p. B. służącą, podając się za Kazimierę Drygałę, prosiła, aby ją nie meldowano w policji, gdyż w krótkim czasie wychodzi za mąż. Gdy jednak po przebyciu dwóch tygodni, służąca opuściła służbę, p. B. spostrzegła brak większej ilości bielizny i odzieży. Poinformowana policja czyni za nieuczciwą służącą poszukiwania, które jednak są utrudnione, gdyż podała ona najprawdopodobniej nazwisko fałszywe.

### O usunięcie „dziwołagu” na szosie Wilcze — Sitowiec.

Donoszą nam, że na szosie, wiodącej z Wilcza do Sitowca, na skrzyżowaniu dróg, w gminie Wilcze, znajduje się taki dziwołag: „nach Wiskitno, nach Sitowiec”!..

Czy w zarządzie gminy nie ma nikogo, kto by wskazał, komu należy na niewiaściwości takiego dziwołagu?..

### Kto ich zna?

Policja przytrzymała waleśającego się głuchoniemego osobnika, nieznanego nazwiska, którego tożsamości z powodu braku jakiegokolwiek dokumentów, dotychczas nie ustalono. Ma on lat około 28, wzrostu średniego, brak mu górnej części lewego ucha, postawa pochyla; ubrany w czarne, zniszczone palto, w wojskową rogatywkę, nosi różniane na szyi.

Ujęto również jakąś około 38-letnią kobietę, umysłowo chorą, która podaje się za Paulinę Engel, której tożsamości ustalić nie można.

Kto by mógł udzielić informacji o wyżej wymienionych, zechce zgłosić się w wydziale śledczym P. P. przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 73.

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś po raz ostatni wielki film sensacyjno-kryminalny p. t. „Nocna przygoda”. W roli nieustraszonego detektywa słynny Carlo Aldini. Nadprogram szampańska komedia z genialnym wesółkiem Charlie Chaplinem pt. „Charlie jako złodziej”.

**KRYSTAL** wyświetla dziś po raz ostatni film o treści osnutej na możliwym w życiu zdarzeniu, podkreślającym męską i szlachetną stronę charakteru człowieka-lekkoducha p. t. „Cudza narzeczona”, w obsadzie artystycznej doskonalej i w oprawie dekoracyjnej przepyszej pod każdym względem. Poza to bardzo ciekawy tygodnik najważniejszych wydarzeń oraz arcyzabawna komedia p. t. „Mężenik etykiety”.

**OKO.** Dziś wsiączy Cieschaj się wybiera na dzieje miłości „Casanowę”. 2 serie — razem 20 aktów w kolorach, w którym Iwan Mozzuchin przeszedł sam siebie.

**PAW** gra dziś nieodwołalnie po raz ostatni piękny film z rodakiem naszym Igo Symem w otoczeniu artystów ekranu niemieckiego, Heleny Stells, Krämera, Reinharda p. t. „Co kosztuje miłość?”. Nadprogram „Trzech grubasków”.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA 20 SIERPNIA.

**WARSZAWA.** 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie progr. na dzień bież. 12,10—12,30: Muzyka z płyt gramof. 12,30—13,00: Progr. dla dzieci. 15,15: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 18,00: Koncert muzyki lekkiej. 20,15: Koncert wieczorny. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z „Oazy”.

**POZNAN.** 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,30: Not. giełdy pien. i zboż.-tow. Komun. gospod. roln. 19,00—19,15: Nadprogram z ilustr. muz. lud. 19,35—19,55: „Silva rerum” czyli rzeczy ciekawe. 20,30—22,00: Koncert muzyki lekkiej. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego U. P. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z „Wielkopolanki”.

# Ostatnie wiadomości.

## Stan oblężenia w Peszawarze.

**Simia, 18. 8. (PAT.)** W Peszawarze ogłoszono stan oblężenia. Działalność powierzonych ekspedycji karnych w znacznym stopniu stłumiła ruch powstańcy.

## Lotnicy Costes i Bellonte wystartowali do Ameryki.

**Paryż, 18. 8.** W niedzielę rano słynni piloci francuscy Costes i Bellonte wystartowali do przelotu przez Atlantyk do Nowego Jorku. Wiadomości o pogodzie nad Atlantykiem brzmią pomyślnie. Aparat, na którym lecą dzielni lotnicy, nosi znamienne nazwę „Znak zapytania”.

## Nad wybrzeżem australijskim zatonął parowiec.

**Wellington, 18. 8. (PAT)** Parowiec „Tahiti” zatonął. Cały bagaż, jaki wieziono na pokładzie statku również zginął. W czasie przenoszenia worków pocztowych na pokład statku, który przyjechał z pomocą, wiele worków uległo zniszczeniu.

## Jednoplatawiec z motorem 800-konnym.

**Nowy Jork, 18. 8. (PAT)** Donoszą z Roosevelt Field, że kapitan Page ze służby lotniczej morskiej na monoplanie specjalnego typu, zaopatrzonym w motor o sile 800 koni dokonał lotu o szybkości, której nie notowano dotychczas w kronikach lotnictwa. Mianowicie przy lądowaniu w chwili, gdy koła samolotu dotykały już ziemi, szybkość lotu wynosiła 100 mil na godzinę. Samolot ten będzie reprezentował Stany Zjednoczone w zawodach chicagowskich o puchar Thomsona.

## „Urzędowy” obchód.

Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzplitej zawiadomiła urzędowy komitet obchodu dziesięciolecia zwycięskiego odparcia najeźdy Rosji Sowieckiej, iż Pan Prezydent Rzplitej zgodził się objąć protektorat nad tym komitetem.

Podczas uroczystości dożynkowych w Spale delegacja prezydium komitetu w osobach: marszałka Senatu prof. Szymańskiego i prezesa Federacji gen. Góreckiego przedłożyła Panu Prezydentowi Rzplitej prośbę o przyjęcie tego protektoratu.

(Uw. red. Z nastrojów społeczeństwa odnosi się wrażenie, że wobec zlekceważenia przez czynniki rządowe obchodu „Cudu nad Wisłą” dnia 15 sierpnia — najszerzej warstwy społeczeństwa w urzędowym obchodzie udziału nie wezmą.)

## Tam, gdzie poległ ks. Skorupka.

Dnia 17 bm. odbyła się w Ossowie pod Warszawą uroczystość ku czci bohaterów, poległych w bitwie pod Ossowem. Mszę polową odprawił proboszcz parafii Okoniew ks. Wasilewski. No uroczystość przybyło wiele osób z Warszawy i okolicy. Wartę honorową na cmentarzu wystawił batalion manewrowy z Rembertowa. Po mszy św. i kazania wygłoszonego szereg przemówień okolicznościowych, poczem nastąpiła złożenie wieńców na grobach bohaterów przez przybyłe delegacje, a następnie odbyła się uroczysta defilada przed mo-

## Węgrzy pamiętali o Gudzie nad Wisłą.

Z inicjatywy sekcji polskiej odbyła się w Budapeszcie akademja dla uczczenia 10-lecia zwycięstwa nad Wisłą. Akademję zagał poseł Jozs Geza, poczem prof. Tomesanyi wygłosił odczyt omawiający wypadki w 1920 r. Wiceprezes syndykatu dziennikarzy krakowskich dr. Flach zapewnił Węgrów o wielkiej dla nich sympatji narodu polskiego. Na akademji obecny był również konsul polski dr. Strakosz.

## Uczeń rzeźnicki wbił się na widły.

Z Gostynia donoszą: w pobliskim Borku zdarzył się okropny wypadek, którego ofiarą padł Stanisław Zawodny z zawodu uczeń rzeźnicki. Krytycznego dnia, schodząc z wozu wbił się na stojące opodal widły, kalecząc sobie dość poważnie plecy. Broczącego silnie krwią odwieziono do szpitala.

## „Dar Pomorza” w Hawrze.

Statek szkolny „Dar Pomorza”, na którego pokładzie znajduje się kilkudziesięciu uczniów szkoły oficerskiej marynarki handlowej, przybył do portu w Hawrze, gdzie zatrzyma się kilka dni.

## „Książd” Hajduk żeni się z bogatą wdówką z Bydgoszczy.

Z Grudziądza donoszą: Przewodniczący tuł gminy Hodura, osławiony „ksiądz” Hajduk żeni się i to, z niej. Marią Adamczewską z Bydgoszczy, wdową, właścicielką kilku kamienic. Urząd stanu cywilnego w Bydgoszczy przesłał w tych dniach do magistratu w Grudziądzu zapowiedź.

## Bydgoszczanie u wód.

(Od własnego korespondenta.)

**Truskawiec, 18. 8.** Napływ gości z Bydgoszczy oraz bliższej i dalszej okolicy nie ustaje. Ostatnio przybyli dyr. Weyman (szkoła dokształcająca), dr. Wiecki z małżonką, pozatem są tu dyr. Raczkowski z żoną i córką (Szkoła Rolnicza Wielk. Izby Roln.), dyr. Skalski (liceum handlowe), dyr. seminarjum nauczycielskiego z Koźmina p. Dymek z żoną (brat sufragana poznańsk.), prokurator Wirski i adwokat Sioda, p. Szukalska z synem. Z Pucka przybył dr. Żynda. Pozatem spotyka się duchowieństwo pomorskie i poznańskie. — Pogoda zepsuła się w ostatnich dniach, gdyż deszcze często przepadają. Odczuwa się brak krytych kolonad, jakie ma np. Inowrocław. Na szczęście jest względnie ciepło. W tym sezonie jest wiele gości ze Śląska. Mieszkają oni w wili „Grażyna”, która należy do Lwowskiego Związku Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jest doskonale położona i wyróżnia się porządkiem. (b.)

## Stan pogody.

W dniu wczorajszym w całej niemal Polsce trwała pogoda pochmurna z opadami. Temperatura wynosiła od 9 stopni w Zakopnem do 16 st. w Gdyni. Najwyższy opad zanotowano w Ostrowie Pozn. (21 mm).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym, tj. w dniu 19-ym sierpnia: Na wschodzie kraju jeszcze chmurno i raniem przelotnie deszcze, pozatem **stopniowe roz pogodzenie**. Po chłodnej nocy w ciągu dnia **ocieplenie**. Słabnące wiatry zachodnie.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Walerjan Dzieciolak i zainteresowani.** W sprawie warunków przyjęcia do mającej powstać w Bydgoszczy szkoły lotniczej dla chłopców od 16—18 roku życia należy zwrócić się do prezesa L. O. P. P. dyr. Siemiradzkiego, Państwowa Szkoła Przemysłowa, ul. św. Trójcy.

## HUMOR I SATYRA.

### Sielanka.

— Jesteś teraz na wsi, jak ci się podoba życie sielankowe?  
— Cudownie! Jestem oczarowany polami i lasami.  
— A wieczory gdzie spędzasz?  
— W mieście.

### Scena małżeńska.

— Powiedz lajdaku, gdzie ty byłeś wczoraj wieczorem?..  
— Wczoraj wieczorem? To nieprawda!

### Pożytek.

— A jakżeż tam z hodowlą pszczół?  
— No, miodu w tym roku nie mieliśmy dużo, ale zato ukłuły kilka razy moją teściową.

### Dziwne pytanie.

Wyobraź pan sobie, że moja babka wazyła przy urodzeniu 3 funty.  
— A czy została przy życiu?

## ROZNE

### Piec

piekarski, 3 trzonowy, rurek, zupełnie nowy, okazynie za cenę 7000 zł, oprócz tego maszyna do gniecenia ciasta za 1000 złotych sprzedam zaraz. Reif, Grudziądz, Mała Mińska 7. 21163

### Obiady

kolacje, jarskie, mięsne jadać śmiało można tylko w Ziemiańskiej. Pomorska 5. (12128

### Irena K.

(12125) Proszę o ponowne wyznaczenie czasu spotkania się. Byłem w podróży. „Lat 22” do Dz. Bydg.

### Zaginiony

(21132) weksel na 300 zł. płatny 31. 3. 1930 r. wystawiony przez S. Dunkelbluma, Świętochłowice a żyr. przez Emila Ruhnaua, Katowice, Kościuski 14 i Stefana Graffa zam. w Radzynie Pomorskim niniejszem umiarkujemy. Hurtownia Konfekcji Bydgoszcz, Stary Rynek 10

## Z życia towarzystw.

**Powszechny Związek lokatorów i sublokatorów.** W środę, 20. bm. o godz. 19 zebranie w lokalu p. Mellera plac Piastowski. Biuro czynne codziennie od godz. 8—15.

**Koło krajoznawcze i drużyna harcerek przy szkole wydziałowej męskiej.** Zbiórka w środę, 20. bm. o godz. 16 w szkole.

**Okręg S. M. P.** Dziś 19. bm. o g. 20 zebranie wszystkich zarządów bydgoskich S. M. P. w sali przy kościele św. Trójcy. Ważne sprawy. We wtorek o godz. 16,15 wyjazd drh. naczelnika okr. S. M. P. Zbiórka na dworcu dla chcących się pożegnać.

**Sokół konny.** Stawia się wszyscy w środę 20. bm. o godz. 19 w sali p. Kocerki ze szablami.

**Sokół I.** Zebranie plenarne dnia 20. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga. Referat drh. Mokrzyckiego.

**Zarząd Kółka Rolniczego w Jachcicach** niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w środę dnia 20. bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu p. Trzebiatowskiego zebranie, na które zaprasza się wszystkich obywateli, właścicieli nieruchomości lub ich dzierżawców w Jachcicach, celem omówienia zaprojektowanego zaprowadzenia światła i siły elektrycznej. Jak najliczniejsze zainteresowanie się zebraniem jest wskazane.

**„Harmonja”.** Chór śpiewa dziś o godz. 17 w kościele farnym na ślubie drh. Kończewskiej. Ogódz. 20 lekcja śpiewu.

**Tow. Uczniów Kupieckich.** Dziś we wtorek zebranie zarządu o g. 20 w sekr. Zw. Prac. Kup. Mazowiecka 43.

**K. S. „Brda”.** Dnia 20. bm. o godz. 20 w lokalu „Złoty Róg” zebranie plenarne.

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 8. 1930 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto	21,00—21,50
Pszenica	31,75—33,25
Jęczmień przemiałowy	22,50—25,00
Jęczmień browarowy	26,50—28,50
Owies	19,00—20,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—33,50
Mąka pszenna 65 proc.	52,00—55,00
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	15,50—16,50
Rzepak	46,00—48,00
Groch Viktorja	42,00—47,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

## Bank Polski płacił dnia 19 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,841½—8,851½
funt sterlingowski	43,241½
franki szwajcarskie	172,65
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	212,03
guldeny gdańskie	172,82
szylingi austriackie	125,40
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,33

## Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18 sierpnia 1930 roku.  
5% Pożyczka konwersyjna 54,75—00,00  
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 97,00—96,50  
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 42,00—00,00

Cegielski H. I em. . . . . 45,00—00,00  
Tendencja: Utrzymana.

## Giełda warszawska

dnia 18 sierpnia 1930.

### Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	000,00 111,75 000,00
5-proc. poz. premj. dol.	000,00 064,00 000,00
5-proc. poz. konw.	000,00 000,00 055,50

### Akcje w złotych:

Bank Polski	165,00—165,00
Bank Zachodni	000,00—072,00
W. T. F. Cukru	00,00—33,00
Częstocice	000,00—034,50
Lilpop	00,00—26,75
Modrzejów	0,00—8,50
Ostrowiec	00,00—54,00

Tendencja przeważnie mocniejsza.

## Stan wody na Wiśle dnia 19 sierpnia.

Zawichost 1,97, Warszawa —, Płock —, Toruń 2,01, Fordon 1,95, Chełmno 1,60, Grudziądz 1,60, Korzeniewo 1,34, Piekło 0,38, Tczew — 0,12, Einlage 2,42, Schievenhorst 2,68.

— Turniej zapaśniczy w Resursie. Wczorajszy wieczór należał niewątpliwie do najbardziej emocjonujących. Oczekiwana z wielkim zaciekawieniem walka naszego olbrzyma Wielkopolskiego Pineckiego z olbrzymim Niemcem Karschem, przeprowadzona z obu stron z niebywałym napięciem woli i sił, obfitowała w momenty tak podrażniające nerwy widzów, jak poza walką Sztikker — Karsch dotąd żadna inna walka.

Ale zaczynajmy od początku. W pierwszej parze wystąpili Sztikker i Wolke. Mistrz nasz znalazł się niejednokrotnie w sytuacji, z której — zdawałoby się mogło — wyjścia nie ma. A jednak wymykał się zawsze szczęśliwie, przyczem przez błyskawiczne ataki doprowadzał swego ciężkiego przeciwnika często do parteru. Walka skończyła się po 20 minutach bez rozstrzygnięcia. Siły mniej więcej równe. Druga walka Westergard — Grikis skończyła się w rekordowym czasie 13 sekund kłeską Rosjanina, który padł ofiarą własnego podstęp, kiedy po zwykłym podaniu ręki chciał zaatakować niebacznego rzekomo Westergarda tylnym pasem. Na obu łopatkach znalazł się po błyskawicznym zastosowaniu przez W. t. zw. tour de bras. W trzeciej parze walczyli Pinecki i Karsch, dwaj nelsoniści o niebywałym wzroście i sile. W pierwszej połowie walki znalazł się Pinecki kilkakrotnie w dławiającym krawacie a dwukrotnie w nelsonie, z których jednak zawsze wychodził zwycięsko, chociaż Karsch — jak to było można zauważyć — wyteżał wszystkie siły, aby do wątpliwego zwycięstwa nad Sztikkerem dołączyć zwycięstwo nad naszym olbrzymem. Brutalnej sile Niemca przeciwstawiał dzielny Pinecki wale zwycięstwa i spokój, chociaż Niemiec — ile razy znalazł się w kłopotliwej sytuacji — łamał palce, kopał i gryzł. W pewnym momencie podniecenie widzów wzrosło do tego stopnia, że ni jednemu — jak się to mówi — uciekły nerwy. Na scenę posypały się szklanki i butelki. Było trzeba dopiero ostrzeżenia i apelu ze strony Pineckiego, który za żadną cenę nie chciał dopuścić do uzyskania zwycięstwa, podyktowanego drogą dyskwalifikacji, aby widownię nieco uspokoić. Po 45-tej minucie dostał się Karsch w zabójczy nelson Pineckiego, z którego chciał się ratować ucieczką. Wszystkie próby ratunku były jednak bezskuteczne. W 52 minucie twardy Niemiec zdążył się poddać, poczem stracił przytomność. Publiczność wprost szalała. Rewanż Pineckiego za Sztikkera brutalnemu Karschowi niewątpliwie utkwii w pamięci. Ostatnia walka Kwapiński — Pogrzeba dała zwycięstwo pierwszemu.

Pod adresem publiczności musimy skierować poważne ostrzeżenie, aby nie porывała się do czynów, które mogą mieć nieobliczalne skutki, a ograniczała się do roli widzów możliwie spokojnych i zrównoważonych. Rzucanie szklankami itp. nie jest cechą kulturalnego człowieka.

Dziś walczą: Grikis — Willing, Wolke — Karsch, Sztikker — Fehringier i Pinecki — Westergard.

— **Aresztowanie nieuczciwego właściciela domu.** Dowiadujemy się, że właściciel domu przy ulicy Grunwaldzkiej 138, Fr. Wolf, o którego oszustwach mieszkaniowych donosiliśmy, został, po przeprowadzeniu dochodzeń przez sędziego śledczego, zaarrestowany i osadzony w więzieniu sądowym.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Pijani awanturnicy.** W nocy 15. bm. policja ujęła za opilstwo i awantury, wywołane na rynku marsz. Piłsudskiego niejakiego Stanisława M. — Za także awantury, wywołane w pijanym stanie na ulicy Wały Jagiellońskie, ujęty został przez policję teje samej nocy Stanisław K. Obu pijanych awanturników osadzono w aresztach.

— **Kradzież na targu.** W ub. sobotę podczas targu na rynku marsz. Piłsudskiego, skradziono p. Bercie Wursembach, zamieszkałej przy ulicy Dworcowej 30, torebkę z zawartością gotówki. — W tymże samym dniu na targu, skradziono p. Genowefie Mielcarkównie 25 zł gotówki.

— **Ujęcie poszukiwanego.** Dnia 16. bm. policja ujęła poszukiwanego za różne sprawy i kradzieże 18-letniego Andrzeja Pieczko, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Za kradzież kapeluszy.** Jako podejrzaną o kradzież kapeluszy na szkodę firmy Lichtenhauf, policja ujęła niejaką Zofję G., bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Kradzież owocu.** Nieznany sprawca zakradł się do ogrodu Jana Tomasza przy ul. Orła 7 i skradł za 100 zł owocu. — W ogrodzie Waldemara Wronskiego przy ul. Nakielskiej 120, skradł jakiś nieznany złodziej owoc, niestwierdzonej wartości.

— **Kradzież pomidorów.** Z ogrodu Józefa Stranza przy ul. Nakielskiej 61, skradziono pewną ilość pomidorów. Policja przytrzymała dwóch osobników, podejrzanych o tę kradzież.

— **Kradzież w szafasie.** W nocy z 12 na 13. bm. jakiś nieznany sprawca zapomocą rozbicia kłódki od szafy w szafasie Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego „Brda”, skradł parę półbutów męskich, swetr i parę spodni, wartości kilkudziesięciu złotych, na szkodę klubu.

**POLECENIA**

**Mundurki**  
szkolne poleca Szulcowa, Jana Kazimierza 2. (21145)

**MEBLE**

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnera**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

**Mebie**  
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyncze: szafy, lustra, krzesła, łózka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka**, Bydgoszcz, Welniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19768

**Pianina**  
z gwarancją tanio na dogodnych warunkach poleca Majewski, Pomorska nr. 65. (20836)

**Fasonowanie**  
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

**Maszynki**  
do wyciskania pestek poleca korzystnie Polster, Gdańsk, Heil. Geistgasse 54-55. (20126)

**SPRZEDAŻE**

**Majątek**  
125 morg średniej ziemi, łąki i las, zabudowanie pierwszorzędne i inwentarze nadkompletne, pełne żniwa tanio na sprzedaż względnie zamiana na dom. Pod „1114”. (21017)

**Kamienice**  
w Chelmie przy głównej ulicy sprzedam za bezcen, czynsz roczny ca 10.000 zł., cena tylko 65.000 zł., kamienica ta budowana w 1910 r. Łask, zgłoszenia Bydgoszcz, Zacisze 4, III prawo. (12036)

**Dom**  
z piekarnią, piec kanałowy zaraz do objęcia przy rynku sprzedam. Reif, Grudziądz, Długa 4. (21167)

**Fabryczka** (20947)  
z całkowitą ręczną produkcją z urządzeniem do wyrobu cukierków twardych i czekoladowych. Ubikacje jasne i suche. Ewentualnie ubikacje i urządzenie osobno. Ubikacje znajdują się w najlepszym położeniu i widoku miasta Inowrocławia, nadające się na każde przedsiębiorstwo, gaz, woda, elektryczność, wprost od właściciela korzystnie do oddania. Informacji udzieli J. Owsiany, Jakóba 18, Inowrocław.

**Kamienicę** (12052)  
Gdańska 101 sprzedam.

**Plac** (12054)  
budowlane sprzedam tanio. Gdańska 41, „Rower”.

**Zakład** (21052)  
fryzjerski męsko-damski w Bydgoszczy zaraz na sprzedaż. Of. pod „2500”.

**Sprzedam**  
restaurację z kawiarnią i mieszkaniem w Toruniu Wiadomość, Wypożyczalnia książek, Toruń, ulica Chelmińska 9. (20997)

**Skład** (21100)  
rzeźniczy z całkowitą produkcją z urządzeniem i maszynami w większym mieście przy głównej ulicy z powodu stosunków rodzinnych tanio na sprzedaż zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Rzeźnictwo 500”.

**Skład**  
kolonialny duży, 4 pokoje i kuchnia, 11 lat w jednym ręku, zaraz korzystnie na sprzedaż. Zapytać w Dz. Bydg. 21118

**Skład**  
papieru, gszlinterji, szcetek, dobry punkt Bydgoszczy, za 2000 zł. z towarem sprzedam. Adres w Dzien. (21150)

**Szafy**  
tania 3 drzwiowe sprzedam Dolina 23, Baran. 21054

**Chryzantemy**  
wielko kwiatowe, pierwszorzędnej jakości kolejno odda Winkler, Fordon, Sienkiewicza 5. (21039)

**Beczki**  
do zaprawiania ogórków, kapusty i t. d. tanio sprzedam. „Pharmachemja”, Mickiewicza 2. (21110)

**Ogier** (21098)  
(Milan) siwy hanowerski z papierami, lat 7, 172 cm., chodzi w parze i pojedynczo na sprzedaż lub zamianę na parę szybkich koni wyjazdowych, miary 170 cm. Majętność Będzi-towo, pow. Inowrocław.

**Okazja.** (12098)  
Futro męskie sprzedam tanio. Długa 18, I piętro.

**Samochód**  
Fiat 509 kwiatowa, mało używany sprzedam. Cena 6500. Gdzie? wskaże filija Dz. Bydg. 12094

**Samochód** (21113)  
osobowy „Ford”, mało używany, gotów do jazdy sprzedam za 600 zł na korzystnych warunkach. Zgł. pod „P.” do Dzien. Bydg.

**Samochód** (12092)  
„Berliet” w dobrym stanie tanio sprzedam. Janicki, Śniadeckich 20.

**Samochód**  
„Ford” landoletkę tanio sprzedam. Tel. 1147. (11978)

**Motocykl**  
D. K. W. 350 ccb. prawie nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (21143)

**Rower**  
męski na sprzedaż. Dyck, Gołuszyce poczta Pruszcze pow. Świecie. 21142

**Regaly**  
do białawców, manekiny, stojaki i atrapy do dekoracji tanio sprzedam, ul. Szpitalna 2. 21115

**Wóz**  
handlowy i helka (Kastenwagen) na sprzedaż. Zbożowy Rynek 9. 21112

**Na sprzedaż:**  
magiel ręczna dębowa Maciejewski, Nowe, Pomorze, Tel. 26. (21105 a)

**Piec** (12099)  
sprzedam gazowy do łazienki w dobrym stanie. Śniadeckich 31, Brenner.

**Swinie**  
średniaki sprzedaje Karpacka 29. 21140

**KUPNA**

**Poszukuje**  
dom z interesami w Bydgoszczy lub Gnieźnie, wpłata 30-40 tys. Zgłosz. do filii Dzien. Bydg. pod „30-40”. 12100

**Kupię**  
dom do 10 000 zł w Bydgoszczy. Zgł. pod „10000” do Dz. Bydg. 21116

**Kupię**  
gotówką plac budowlany. Oferty pod „Budowa” do Dz. Bydg. (21138)

**Poszukuje**  
parcelę budowlaną w okolicy miasta lub na przedmieściu zaraz. Wiadom. Dzien. Bydg. 21114

**Kupię** (12073)  
motor 220 Volt, prąd zmienny 6-8 P. S. Oferty pod „Motor” do Dz. Bydg.

**Psa**  
kupię zaraz. Oferty pod „Pies” Dzien. Bydg. (21126)

**LEKCJE**

**Francuskiego**  
niemieckiego dla początkujących udzielam tanio. Oferty pod „Nauka”. (21158)

**Lekcje** (12098)  
poszukuje uczennicę z 6 lub 7 ginnazjalnej do udzielania korepetycji. w zamian mieszkania. Zgł. ul. Senatorska 9, I prawo.

**POSADY WOLNE**

**Subzastępców**  
na powiaty Pomorskie na domokrądną sprzedaż pięknych obrazów, treści religijnej, historycznej, portrety sławnych ludzi i krajobrazów, wiecznych na blasze poszukuje. Pod „Trwałe obrazy” filija Dz. Bydg. 12097

**Stafy** (20057)  
dochód do 1000 zł. mieć mogą zdatni i energiczni panowie (panie) przy sprzedaży pokupnego artykułu na raty. Zgłoszenia ustne lub pisemne (przy pisemnych znaczek pocztowych na odpowiedź) pod adresem poste-restante Kamocka, Grudziądz.

**Skargi** (21153)  
i wszelkie sprawy do sądów w Kupieckiego i Przemysłowego opracowuje Krynicki, Długa 39, II.

**Maturzystkę**  
ginn. hum. do 2 dzieci (3 ginn. i 5 lat) poszukuje się od 1. 9. 30 w Bydgoszczy. Of. pod „Maturzystka”. 11985

**Książkowa**  
władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i w piśmie, przyuczona do samodzielnej pracy, poszukiwana na stałą posadę. Grund, Gdańska 26. (20725)

**Rybaki**  
Pomocnik rybacki może się zaraz zgłosić. B. Urbanowski, mistrz rybacki, Sepolno (Pomorze), (21074)

**Potrzebny** (21066)  
pomocnik fryzjerski. Reinke, Barcin, Rynek 14.

**Panowie**  
i panie do akwizycji zgłosić się mogą. Adres wskaże filija Dz. Bydg. (12095)

**Dzielną**  
pannę do obsługi, władającą językiem polskim i niemieckim z dobrymi referencjami poszukuje. Of. z podaniem pretensji przy wolnym utrzymaniu przyjmują Rommel, cukiernia i kawiarnia, Inowrocław, Król. Jadwigi 16, Telefon 100. (21104)

**Wiązarka** (21119)  
potrzebna zaraz lub później. Bydgoszcz, Długa nr. 41, skład kwiatów.

**Stolarz** (21157)  
potrzebny. Nakielska 8.

**Czeladnika**  
szewskiego wstawię zaraz. Kujawska 13. (21152)

**Poszukuje**  
zaraz czeladnika piekarskiego dobrze obeznanego przy piecu patentowym oraz cukiernictwie. P. Matena, Kruszwica. (21120)

**Szofer-rzeźnik**  
może się zgłosić. Mattejski 5. 12102

**Korepetytor**  
potrzebny z matematyki z rokiem IV kl. gimnazjum i cośkolwiek z polskiego. Kwiatowa 1, II p. 12076

**Poszukuje**  
czeladzi szewskich na męskie szyte. Poniatowskiego 9. 12075

**Parobek**  
do koni samotny, władający językiem niemieckim i chłopak do paszenia potrzebni zaraz. Fensko Pałac p. Fordonie. (12074)

**Pomocnik**  
ogrodniczy potrzebny. Bielicka 36. 21141

**Portjer**  
potrzebny z dobrą referencją. Wiek 25-35 lat. Konieczna znajomość języka polskiego i niemieckiego. Zgł. osobiste do właściciela domu przy ul. Kordeckiego 4, w godz. 16-18. (21134)

**Poszukuje**  
zaraz na stałe dobrego pracownika z kaucją 1000-1500 zł do mego warsztatu mechanicznego, który prowadziłby go samodzielnie. Zgłoszenia przyjmuje pod „Warsztat” Dzien. Bydg. (20887)

**Kawiarnia**  
z wyszynkiem alkoholu dobrze zaprowadzona w centrum poszukuje współnika do 15.000 zł. Oferty do Dzien. „B. A. 101”. (21155)

**Poszukujemy** (21070)  
od 1. 10 b. r. lub wcześniej książkowego-bilansistę (książkową) z korespondencją polsko-niemiecką, dobrego organizatora do samodzielnej pracy, biegłą stenotypistkę polsko-niemiecką, która umie samodzielnie załatwić mniejszą korespondencję i posiada ogólne wiadomości biurowe. Zgł. z podaniem życiorysu, pretensji i dołączeniem fotografii pod „Posada”.

**Sila** (21149)  
pomocnicza do składu kolonialnego zaraz potrzebna. Zgł. Sw. Trójcy 4.

**Poszukuje**  
maszynistkę - ślusarza z większą praktyką, posada zaraz do objęcia lub od 1 września 1980. Kaucja wymagana do 5000 zł. Zgłosz. z odpisami świadectw, podaniem pretensji do Dziennika Bydg. pod „Maszynista” (21042)

**Potrzebna**  
służąca z dobrymi świadectwami zaraz. Gdańska nr. 71a, III prawo. (12106)

**Służąca**  
bez spania zaraz potrzebna. Długa 7, II. (21117)

**Gospesla** (12078)  
z kuchnią warszawską zostanie przyjęta zaraz. Gamma 9, II. Romańska.

**Uczeń**  
kelnerski znający polski i niemiecki język może się zgłosić. Hotel „Gethorn”. (12082)

**Uczeń**  
z lepszej rodziny do składu kolonialnego, dotkatesów i win od 1. 9. 30. potrzebny. J. Swiniarski, Jagiellońska 14. (12057)

**Uczeń**  
fryzjerski z prowincji może się zgłosić z całym utrzymaniem za wynagrodzeniem. Pomorska nr. 45/6. (12091)

**Uczennicy** (21130)  
zaraz poszukuje salon fryzjerski. Ks. Skorupki 107.

**Dziewczyna**  
z wioski do prac domowych przy gospodarstwie potrzebna zaraz. Zgłosz. Browar Myślicinek. (21162)

**Panienska**  
umiejąca dobrze szyć potrzebna do dzieci zaraz. Adres wskaże Dzien. Bydg. (21159)

**Ucznia**  
do szewstwa poszukuje Gorzelany, mistrz szewski, Kujawska 13. (21151)

**POSADY POSZUKUJA**

**Niemka** (12086)  
szuka zajęcia u samotnego pana jako towarzysząca, miejscowość obojętna. Oferty filija Dzien. „12”.

**Duet** (21086)  
pierwszorzędny koncertowo-dancingowy, wolny 1 września. Zakopane Restauracja Bielatowicza.

**Kucharka**  
gospodyni znająca wszelkie zajęcia wchodzące w zakres gospodarstwa domowego, znam nowoczesną hodowlę drobiu, umię się obchodzić z wylegarkami. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. „Uczciwa”. (21174)

**Ogrodnik**  
kawaler, lat 23, dobre świadectwa poszukuje posady od 1 września lub później. Zgoda, Jordano p. Złotniki Kujawskie. 12080

**Niemka** (12087)  
szuka do 1-2 dzieci zajęcia, miejscowość obojętna. Oferty filija Dz. „13”.

**Technik**  
dentysta dobra siła, pilny, sumienny obeznan z złociem, kauczuku, pracuje także operatywnie szuka posady od 1. IX. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Technik”. (21030)

**Ogrodnik-szofer**  
kawaler, lat 25, szuka posady zaraz lub 1 października jako samotny lub pomocnik. Oferty pod „2021” do filii Dz. (12079)

**DZIERŻAWY**  
**Rzeźnictwo**  
z kompletnym urządzeniem, mieszkaniem małym, wóz koń 2,500 z powodu wyjazdu spieszenie sprzedam. Gościńiec 20 morg duża wieś natychmiast do wydzierżawienia. Biuro Pogoń, Dworcowa 89.

**Skład**  
białawców dobrze prosperujących, nadający się również na każdy inny interes, w rynku zaraz lub później do wydzierżawienia. S. Miszczyk, Wąbrzeźno Pom., Rynek 2. (20994)

**Skład** (12053)  
mieszkanie wydzierżawie. Gdańska 101, gospodarz

**Poszukuje** 21122  
składu z mieszkaniem wprost od gospodarza. Kto wskaże Dz. Bydg.

**Skład** (12085)  
narożnikowy z urządzeniem i pokojem do oddania. „A. B.” filija Dzien.

**Kolonjalną** (21128)  
z mieszkaniem zaraz wydzierżawie korzystnie. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz”.

**Piekarnia** (21127)  
z mieszkaniem bardzo korzystnie do wydzierżawienia. Zgł. Spółdzielnia kolejowa, Dworcowa 32.

**Nowy**  
skład wybudowany nadający się dla fryzjera położony przy ul. Kolejowej zaraz do wynajęcia. Aleks Maciejewski, Nowe, Pomorze, telefon 26. (21105)

**Skład**  
wolny w centrum Torunia do wynajęcia. Zgł. do kancelarii Hotelu pod „Orlem”, Toruń. (21169)

**Skład**  
kolonialny i piekarnia dobrze zaprowadzone do wydzierżawienia na dobrych warunkach. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Skład”. 21108

**Dzierżawa** (21164)  
Hotel, restauracja, pełen wyszynk w najlepszym położeniu zaraz do wynajęcia. Do przejęcia potrzeba 10.000 zł. Restauracja z pełnym wyszynkiem i mieszkaniem, do przejęcia 3.000 zł. Skład kolonialny wśród rynku bardzo dobrze zaprowadzony, do przejęcia potrzeba 2.500 zł. Także wiele innych składów, oberży na wsiach i w mieście poleca Agencja Dóbr Grudziądz, Marsz. Focha 20.

**Sklep**  
do wydzierżawienia. Wiad. u gospodarza, Niedźwiedzia 4. 21154

**MIESZKANIA**  
**Młode** (21040)  
małżeństwo poszukuje jednego pokoju z kuchnią z mieszczyznym czynszem. Łaskawe oferty pod „F. Cz.” do Dz. Bydg.

**Bezdzietne** (21147)  
małżeństwo poszukuje 1 pokoju z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią. Czynsz roczny z góry. Oferty pod „19” do Dz. Bydg.

**Mieszkanie**  
3 pokoje z wygodami zaraz do odstąpienia. Wiad. ul. Długa 5, skład kolonialny. 21096

**Wynajme**  
5 pokoi. Florjana 1. (21111)

**Kto**  
pożyczy 8-10.000 zł na hipotekę, otrzyma 4 pokoje z kuchnią i ogród warzywny. Oferty proszę złożyć do Dzien. „Bydg. pod „Dobry procent”. (21129)

**Mieszkanie**  
5-6 pokoi w centrum miasta niedaleko od filii Dz. Bydg. I p. lub 3 ubikacje do oddania. Zgł. pod „Oddam” do Dzien. Bydg. 21121

**Pokoje** (20676)  
do wynajęcia zaraz Adama Czartoryskiego 6, I prawo

**Poszukuje**  
niekrępującego pokoju z utrzymaniem w pobliżu Zbożowego Rynku nauczycielka szkoły powszechnej. Zgłosz. z warunkami do Dziennika Bydg. pod „E. B.”. 21046

**Poszukuje**  
dobrze umeblowanego pokoju z utrzymaniem w pobliżu Placu Teatralnego. Zgłoszenia z warunkami pod „Wygodny” do filii Dzien. Bydg. (12089)

**Eleganckiego**  
pokoju z pianinem, osobnym wejściem (z utrzymaniem) w centrum miasta poszukuje. Of. pod „Profesor” do filii Dz. Bydg. 12081

**Stancja**  
dla uczennicy, ceny przystępne, opieka sumienna, śródmieście. Adres wskaże Dz. Bydg. (20955)

**Pensjonat.**  
Przyjmę 2 panienki na stancję z pełnym utrzymaniem, opraniem, używaniem salonu i pianina. Dom i mieszkanie komfortowe, centralne ogrzewanie, słoneczne, balkon, radio i będzie założony telefon, fachowa opieka. Łaskawe zgłoszenia Bydgoszcz, Zacisze 4, III prawo. (21037)

**Stancja** (12113)  
dla uczni dobrze polecena. 3 Maja 16, II lewo.

**Stancja** (21133)  
dla dwóch panów lub pań, całe utrzymanie. Dworcowa 53, II piętro.

**Pokój** (20827)  
śliczny dla 2 uczennic z wyższych szkół z utrzymaniem, fortepjan do dyspozycji, ewe nt. ponow w lekcjach. Poznańska 1, (Welniany Rynek) I piętro.

**Przyjmę** (11984)  
2-3 uczennice na stancję, opieka zapewniona, dom obywatelski, kuchnia wyborowa. Zgłosz. do filii Dz. Bydg. pod „Opieka”.

**Pokój** (12096)  
Król. Jadwigi 13, I lewo.

**Pokój**  
Śniadeckich 11, I. (12077)

**Pokój**  
dla uczni szkolnych z utrzymaniem lub małżeństwa. Paderewskiego 6, II wejście lewo. (21125)

**Pokój**  
umebl. od 1. 9. do wynajęcia. Plac Kościuski 1-2 Bl. IV parter lewo. (12105)

**Pokój**  
dla wspólnego pana. Dworcowa 5. 12101

**Pokój** (12103)  
Świętojańska 1, II prawo.

**Trzy**  
pokoje oddzielne z utrzymaniem dla uczennicy 7 lub 8 kl. gimnazjum lub lepszych pań zaraz do wydzierżawienia przy ul. Gdańskiej. Oferty pod „St. 203” do Dziennika Bydg. 21107

**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Łokietka 17, parter prawo. (21136)

**Pokój**  
dla 2 panów. Jezuicka 13, III p. 21135

**Pokój**  
umeblowany z kuchnią dla małżeństwa do wynajęcia. Malborska 10. (21146)

**LETNISKA**  
**Letnisko** (21104)  
Morminówko, stacja, poczta Ostroróg, pow. Szamotuły, uroczę wśród lasów i jeziora przyjmie jeszcze gości na sierpień. Pokój z utrzymaniem 8 zł.

**Wypożyczam**  
samochód ciężarowy dla wszelkiego rodzaju transportu na dogodnych warunkach. Zgł. ul. Stara Szkolna 13. A. Wesolowski lub tel. 1776. (20944)

**Tanie**  
domowe obiady, kuchnia warszawska, Gamma 7, I piętro lewo. 21008

**Poszukuje**  
5.000 zł. za zabezpieczenie hipotecznym 200 morg. Kto? wskaże Dzien. Bydg. (21123)

**Kto**  
pożyczy 2000 zł pod 4-krotny zastaw właściciela domu i młyna. Interesant otrzyma dobrze płatną pracę. Tylko zaraz. Adres wskaże Dziennik Bydg. 21144

**Kto**  
wypożyczy do składu 1-2 tys. zł. na wysoki procent i pewną gwarancję. Oferty filija Dzien. Bydg. pod „250”. (12084)

**Unieważniam**  
wykaz kolejowy nr. 56668 na nazwisko Marjan Prywer. 20872

**Ostrzegam**  
przed kupnem od ogrodnika E. Manikowskiego konia, wozu oraz wszelkich narzędzi z ogrodnictwa Młyny Bydgoskie ponieważ przedmiot te są własnością Weroniki Hudańskiej. (21131)

**MATRYMONIALNE**

**Wdowiec**  
lat 40, wysoki brunet, bezdzietny z własnym dobrze prosperującym interesem poszukuje panny lub wdówki do lat 33 z majątkiem 10-12.000 zł. Of. nie anonimowe z fotografią pod „Wdowiec” do Dz. Bydg. 21015

**Rozwodnik** (2103)  
Bydgoszczanin 30 lat, kupiec, ale biedny, szuka towarzyszy która by mu dopomogła. Poważne zgł. do Dz. Bydg. pod „110”.

**Kawalerzy**  
obaj urzędnicy państwowi, stabilizowani, na stałych kierowniczych stanowiskach, lat 32, posiad

W poniedziałek, dnia 18-go bm. o godz. 8 wieczorem zasnął w Bogu nagle wskutek długotrwałej choroby, opatrzonej ostatnimi Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.

# Jan Mindak

em. nauczyciel gimnazjalny przeżywszy 64 lata, o czym donoszą w smutku pogrążeni Nakło, Świecie 19. VIII. 1930 r. **Żona, dzieci, synowa i wnuczka.**

Pogrzeb odbędzie się w Nakle w czwartek, dnia 21. bm. o godz. 17,00 z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego, naza jutrz o godz. 8 Msza św. żałobna. (21137)  
**Osobnych uwładowień nie wysyła się.**

Przeniosłem się z Grodziska do Gniezna  
**Alfred Adamek**  
adwokat i notariusz.

Biura nasze prowadzimy wspólnie

**Adamek Dzierżyński**  
adwokat i notariusz      adwokat

**Gniezno, ulica Chrobrego nr. 7, telefon nr. 412.**  
(dawniej biuro adwokata i notariusza Dra Rabskiego). (21069)

## Licytacja upadłościowa

w Bydgoszczy w lokalu upadłej firmy przy ulicy Batorego 5.

Sprzedawcą będę z polecenia zarządcy masy upadłościowej p. adwokata Blocha.

**We wtorek dnia 26 sierpnia o godz. 10 przed poł.** w całości za gotówkę najwięcej dającym następowi towarom:

**Konfekcję damską, męską, chłopięcą, swetry oraz bieliznę i galanterię męską, wartości wedle faktury około 55.000 zł.**

O ile w oznaczonym terminie do sprzedaży w całości nie dojdzie, rozpocznie w tym samym dniu o godz. 11 licytację sprzedaży w partjach lub w pojed. sztukach.

**Michał Piechowiak**  
zaprzysiężony licytator i taksator  
**Długa 8 i Grodzka 23. Tel. 1651 (21163)**



**Dopasowanie i wykonanie**  
według ostatniej techniki ortopedycznej prak. od 1895 r.  
**M. Kiciński**  
Bydgoszcz 20874  
ul. Pomorska 13.

Jeszcze dziś i jutro zapisać się można na pełny

**kurs szoferski**  
dla zawodowców i amatorów za reklamową cenę

**100 złotych**

**Kursy Samochodowe Pomorska 48.**  
21148

## Kafle

przedniejszego gatunku, białe, brązowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 17702

**„Impregnacja”**  
Bydgoszcz  
składnica  
**Chodkiewicza 8-18**  
tel. 1300 i fabryka  
Nakło tel. 58.



**Restauracja „Kasyno”**  
naprzeciw Kina Marysienka

Smaczne obiady zł 1.35  
Abonenci zł 1.20  
**Piwo Okocimskie.**

W poniedziałek rano o godz. 1-szej zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasza kochana matka, niezapomniana babcia, siostra, ciocia i teściowa, ś. p.

# Rozalia Palińska

z domu Bogusławska w skończonym 85 roku życia.

W smutku pogrążona  
**Rodzina Western i Elżbieta Pianowska**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21. VIII. 1930 o godz. 5-tej popoł. z kościoła nowego omentarza. (21176)

## Podziękowanie.

Za tak liczny udział w pogrzebie ś. p. nigdy niezapomnianego męża i ojca naszego **Antoniego Walewskiego** okazanie ostatniej przysługi, oraz za liczne wieńce składamy na tej drodze Wielebnemu Duchowieństwu, W. P. Dyr. Góttwaldowi, W. P. Nadleśniczemu, pp. Leśnikom, Straży Granicznej, Krewnym i Znajomym serdeczne

**Bóg zapłać!**  
21178) **Żona z dziećmi.**

## Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie, wieńce oraz liczny udział w pogrzebie ś. p.

**Michała Witkowskiego** składamy wszystkim Znajomym i Życzliwym, Tow. Powst. i Wojaków Macierz

**serdeczne Bóg zapłać.**  
Bydgoszcz, dnia 19 sierpnia 1930 r.  
21139 **Żona i synek.**

## Przetarg przymusowy.

Dnia 20 bm., o godz. 9-tej przedpoł. sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 138, za natychmiastową zapłatą: (21185)

kanape, bufet, 2 pomocniki kuchenne, 2 biurka, szafę z lustrem do rzeczy, fotel, 2 obrazy i 2 leżanki.  
Kucharz, kom. sądowy.

## Obwieszczenie.

Wyznaczony termin przymusowego przetargu poniżej określonej nieruchomości na dzień 9 września 1930 r. o godz. 11 zgłosi się a zarazem ogłasza się przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy, ul. Krasieńskiego, róg ul. Staszica w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 20 wykaz 708, na imię kupców Władysława Antosiewicza i Piotra Antosiewicza z Bydgoszczy, ul. Gimnazjalna 1, jako współwłaścicieli w różnych częściach i pracach zostanie w drodze egzekucji dnia 30 września 1930 r. o godzinie 11-tej przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 13. Nieruchomość zabudowana (Kino-teatr) składają się z parcel 1237 do 1501 i 1495 : nr. 2 mapy o obszarze 7,08 arów; Nr. 2501 księgi podatku budynkowego Nr. matryki podatku gruntowego; o rocznej wartości użytkowej 5200 mk. i rocznej kwocie podatku budynkowego 204 mk. oraz 0,38 talarów czystego dochodu z gruntu 0,11 mk. podatku gruntowego. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Bydgoszcz wykaz 708, dnia 8 maja 1930 roku. Nieniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwsz., którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.  
Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1930 r. Sąd Powiatowy.

**Uchwała.** W sprawie układu zapobiegawczego firmy Sortimentslager Balzer i Borris z Chojnice zarządza się na skutek wniosku dłużnika z dnia 8 sierpnia 1930, otwarcie postępowania układowego. Chojnice, dnia 16 sierpnia 1930. Sąd Powiatowy.

W sprawie upadłościowej co do majątku spółdzielni Rolnik sp. z ogr. odp. w Barcinie, wyznacza się dodatkowy termin do zbadania pretensji Skarbu Państwa (Wielkopolskiej Izby Skarbowej) z tytułu podatku majątkowego na dzień 29 sierpnia 1930 r. o godz. 10-tej przed południem w Sądzie Powiatowym w Łabiszynie pokój nr. 6. (21129)  
Łabiszyn, dnia 14 sierpnia 1930 r. Sąd Powiatowy.

## Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

## Bochowo-Bochowice-Górzyń

Reperacje na: młóczarnie, maneże, sieczkarnie, parniki, żniwiarki, plugi ect. dostarcza tania, prędko i solidnie  
**Kuźnia i ślusarnia, Nakleńska 101.**  
Dobre warunki spłaty. (12083)

## Magiel ?

nie w porządku  
Zadzwoń 362. (21124)  
Fabryk maszyn F. B. Korth, Bydgoszcz.

## Używane pianina Łożyńska

poleca z gwarancją  
**B. Sommerfeld**  
14080 Bydgoszcz  
ul. Śniadeckich 56.

Dzielnia (21180)  
**szteperka**

na dobre wynagrodzenie potrzebna do Gdańska. Zgł. w środę od godz. 3 lub czwartek przed południem u Błażejewskiej, Świętojańska 2, szkoła. (20275)

## Łożyńska

kulkowe „SRO”  
Części zapasowe  
**Chevrolet**

Centrala gum i przyborów samochodowych  
**M. Kryger i Ska.**

Dworcowa 80, tel. 734. (20275)

## POLECENIA

**Wózki**  
dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport” 3-go Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. 12120

## SPRZEDAŻE

**Dom**  
wolne mieszkanie za 7.500 zł sprzedam Sokołowski Śniadeckich 40. 12110

**Trzypiętrowy**  
dom dochód 14.000 rocznie cena 110.000 zł, wpłaty 50 tys. zł. sprzedam Sokołowski Śniadeckich 40. 12111

**Dom**  
masywny, zabudowania, ogród, 3 morgi roli na sprzedaż. Inowrocławska nr. 68. 21183

**Bufet**  
kredens lub kompl. jadalnie, dogodnie spłaty sprzedam stolarnia, Pomorska nr. 22-23. 12121

## Młyn

wodny do tego gospodarstwo 40 morgów ziemi pszennej, zabudowania masywne w dobrej okolicy i dobrem położeniu, bardzo dobre inwentarze żywe i martwe od niemca za cenę 40.000 zł. przy połowie wpłaty natychmiast na sprzedaż. Zgłosz. Agencja Dóbr, Grudziądz, Marsz. Pocha 20. (21165)

## Okazja!

Kolonjalkę w śródmieściu z towarem, urządzeniem i 4 pokojowym mieszkaniem z powodu choroby sprzedam. Zgłoszenia pod „Kolonjalka” do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72.

**Rower**  
mały dla dzie wczynki sprzedam tania, męski z wolnym biegiem. Gdańska 58. 12117

**Rower**  
męski, nowy sprzedam tanio Królowej Jadwigi 18. (12091)

**Ford** (21189)  
z światłem, starterem 950 zł. Adres w Dz. Bydg.

## KUPNA

**Oberże**  
z ziemią knię w dobrej wsi. Dokładny opis. Lubiewski, Toruń, Wodna nr. 29. 21170

**Żwiru**  
500 cbmtr. (dostawa Długa) kupię. „Rower”, Gdańska 41. (12116)

## POSADY WOLNE

**Wolne**  
posady dla energicznych panów (pań) w akwizycji na miasto i prowincję. Znajomości fachowe niekonieczne, przyuczenie nastąpi. Zarobek według zdolności 600.— zł. i więcej miesięcznie. Zgł. osobiste z dokumentami we wtorek od 8—5 i w środę od 10—12 i 3—5 w Bydgoszczy, Dworcowa 59, parter lewo. (21190)

**Do**  
składu przyjmą uczniowie Gdańska 42. (12123)

## Poszukuję

panów do lekkiego podróowania. Siemiradzkiego 10 II lewo. (21118)

**Służąca**  
która umie gotować i do wszelkich prac potrzebna Gdańska 9, Musiał. (12109)

**Elewka**  
do kuchni potrzebna zaraz. Kawiarnia, Pomorska 5. (12127)

## POSADY POSZUKUJĄ

**Trio**  
wolne zaraz. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „Trio wolne”. 21171

**Pielegniarka**  
z 7 letnią praktyką poszukuje posady do dzieci. Of. Stanisł. Jarzembowska, Gniezno, Chrobrego nr. 22. 21177

**Ekspedjentka**  
poza miejscową przyjmie posadę w składzie towarów krótkich. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka”. 12122

## Osoba

(21172)  
inteligentna poszukuje posady do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa kobiecego, zna gruntownie swój zawód i dobrą kuchnię. Łaskawe zgłoszenia pod „Nr. 1000” do Dzien. Bydg. Toruń.

**Ekspedjentka**  
poza miejscową z kilkakrotną praktyką, z własną pościelą poszukuje posady do składu lub bufetu. Adres: Brzezinska, Nakło, Hallera 127. 12119

## DZIERŻAWY

**Dzierżawy**  
238 morg, 20 bydł. 8 koni, 26 świń, pełne żniwa, objęcie 30.000, 200 morg, 25 bydł, 7 koni, 40 świń, pełne żniwa, objęcie 27.000. Biuro „Pogoń”, Dworcowa 80. (21129)

## MIESZKANIA

**Mieszkania**  
wolne. Śniadeckich nr. 6, „NORMA”. 12129

## 7 pokojowe

mieszkanie komfortowe remontowane, roczny czynsz, domek 3 pok. kuchnia, ogród, czynsz miesieczny, wydzierżawie. „Victoria”, Śniadeckich 22 12126

## POKOJE

**1 lub 2 pokoje**  
z telefonem w centrum przy Placu Teatralnym, nadające się na biura lub ubikacje dla dentysty. Zgł. pod „Ubikacje” do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72. 21188

**Pokój** (12114)  
Sienkiewicza 51, I prawo.

**Ładny**  
umebl. pokój z utrzymaniem i telefon. do wynajęcia. Gdańska 147, I prawo. (12115)

**Pokój**  
Grajkowski Warszawska nr. 14 piętro. 12112

**Pokój**  
osobne wejście dla pana. Świętojańska 14, II. (12124)

## Pokój

umebl. wynajmę. Stenzel Hetmańska 7, II. 12130

**Stancja**  
dla uczennic, opieka zaopieczona. Wileńska 12, patr. lewo. 12108

## RÓŻNE

**10000 zł.** (21161)  
i samochód osobowy pierwszorzędnej marki posiada student W. S. H. Uprasza o odpowiednie propozycje od inteligentnych osób. Of. proszę skierować do Biura Ogłoszeń IRO, Bydgoszcz.

**3 klucze**  
zgubiono na Starym Rynku dnia 18. 8. wieczorem. Proszę znaleźć zwrócić, wynagrodzę. Śniadeckich 43a, II prawo. (21150)

**Poszukuje**  
wspólnika lub pracownika do biura handlowego z kaucją do 1000 zł, miesięczne wynagrodzenie 230 zł. Wiadomość Łasin, pow. Grudziądz w biurze, ul. Podmurna 23/24. (21166)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.